

KOMPROMITACJA
TUSKA
NA WĘGRZECH



for UKRAINE PRESIDENTIAL PRESS SERVICE/Forum

s.8

ŚWIAT

**Ważny i symboliczny
gest wsparcia**

Jestem przekonany, że z takimi przyjaciółmi zwyciężymy – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po wizycie premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego oraz premierów Czech Petra Fiali i Słowenii Janeza Janšy w Kijowie.

s.4

codziennie

Gazeta Polska



URODZIŁA
SIĘ NA UKRAINIE,
ZGINEŁA
W SMOLEŃSKU

Szef rosyjskiego Roskosmosu Dmitrij Rogozin we wpisie na Twitterze groził prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu. „Przyjedź do Smoleńska, porozmawiamy” – napisał. Słowa te w rozmowie z „Codzienną” skomentowali przedstawiciele różnych partii polskiego parlamentu. – To przede wszystkim przejaw chamstwa i barbarzyństwa – ocenił Jacek Świat.

s.3

ŚWIAT

**Rosja – agresor,
Putin – zbrodniarz**

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze zdecydował wczoraj o wydaniu środków tymczasowych ws. rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Dotyczą one wezwania Rosji do zaprzestania inwazji. Wcześniej amerykański Senat jednogłośnie uznał prezydenta Rosji Władimira Putina za zbrodniarza wojennego.

s.6

POLSKA

**Ten gest przejdzie
do historii**

Gdy skończy się już rosyjska agresja militarna i historycy będą spisywali dzieje z tego okresu, to delegacja premierów z Polski, Słowenii i Czech będzie jednym z ważniejszych momentów w ich pracach – powiedział w rozmowie z „Codzienną” politolog dr Andrzej Anusz.

s.9

ŚWIAT

**Kolejne
straty Rosji**

Sztab ukraińskich sił zbrojnych poinformował, że 40 proc. rosyjskich jednostek odniosło znaczne straty bądź zostało całkowicie zniszczonych. Do wczoraj Rosja straciła też ok. 14 tys. żołnierzy. W wystąpieniu przed amerykańskim Kongresem prezydent Ukrainy zaapelował o dalsze zbrojenie jego armii.

s.5

PUBLICYSTYKA

**Misja Kijów
– tak tworzy się historia**

Wizyta Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego oraz premierów Czech i Słowenii przejdzie do historii naszego regionu Europy. Można ją zapewne porównywać z misją prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który udał się do Gruzji. Wtedy misję tę zorganizowała strona polska – teraz było tak samo.

s.14





Edyta Stein

(1891–1942) niemiecka filozof, karmelitanka bosa, święta Kościoła katolickiego, patronka Europy

„Nie przyjmujcie niczego za prawdę, co byłoby pozbawione miłości, ani nie przyjmujcie niczego za miłość, co byłoby pozbawione prawdy; jedno pozbawione drugiego staje się niszczącym kłamstwem.”

2

CZWARTEK 17 MARCA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 17.03 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:49 ZACHÓD słońca 17:41
Imieniny obchodzą: Agrykola, Gerzym, Gertruda, Patrycjusz, Patryk, Regina, Witburga, Zbigniew, Zbysław, Zbysław

Gdańsk	Lublin
9°C	6°C
1°C	-3°C
Katowice	Kraków
9°C	8°C
0°C	-2°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
-1°C	4°C
Warszawa	Wrocław
8°C	11°C
-2°C	2°C

Piątek 18.03 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:46 ZACHÓD słońca 17:43
Imieniny obchodzą: Aleksander, Anzelm, Boguchwał, Celestyna, Cyryl, Edward, Marta, Narcyz, Salwator, Trofim

Gdańsk	Lublin
8°C	5°C
5°C	-5°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
-2°C	-4°C
Łódź	Poznań
7°C	9°C
-3°C	2°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
-3°C	-1°C

LESZEK GALAROWICZ

Polska gościnność nie wystarczy

Polacy w obliczu rosyjskiej agresji wciąż ujawniają swoje najlepsze cechy. Nie od dziś wiadomo, że w sytuacjach trudnych, kryzysowych zdajemy egzamin z człowieczeństwa. Zdają go rządzący, ale przede wszystkim zwykli ludzie zaangażowani w bezinteresowną pomoc sąsiadom. Kto może, przygotowuje Ukrainców pod swój dach, przygotowuje paczki, pomaga w rozlokowaniu ich. Nadchodzi jednak moment, w którym trzeba będzie postawić pytanie: co dalej? Niektóre miasta, jak Warszawa czy Kraków, już pękają w szwach. Czy w ogóle jesteśmy przygotowani na przyjęcie kolejnych milionów uchodźców? Jak wytrzyma tę liczbę Ukrainców służba zdrowia w naszym kraju? Na ile w rozwiązanie problemu chce się włączyć Unia Europejska? Rząd powinien jak najszybciej przygotować systemowe rozwiązania, albowiem szlachetny zryw, dobre serce i polska gościnność z pewnością nie wystarczą.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Ukraińska reaktywacja przebierańców

Przy okazji trwającej obecnie wojny odżyli różnej maści oszuści podszywający się pod pracowników służb specjalnych (część z nich ma postawione poważne zarzuty karne). Jedną z takich grup organizuje właśnie wyjazd na terytorium Ukrainy w celu rzekomego przetransportowania z Kijowa do Polski pewnego bogatego lokalnego przedsiębiorcy. Zlecenie jest lukratywne i ma opiewać na 150 tys. euro. Do udziału w tej eskapadzie werbowani są byli komandosi jednostki GROM oraz jednostek antyterrorystycznych. Operacją ma dowodzić bardzo znany ekskomandos. Ta sama grupa poszukuje również innych zleceń od osób, które są zainteresowane wyjazdem z ogarniętej wojną Ukrainy. Problem w tym, że wszystko – jak twierdzą uczestnicy tego przedsięwzięcia – ma się odbywać rzekomo pod niejawnym parasolem... Agencji Wywiadu. Służby jak najszybciej powinny udaremnić takie działania, a uczestniczące w nich osoby surowo ukarać. Szczególnie dzisiaj, gdy tego typu „akcje” mogą mieć bardzo poważne konsekwencje dla wizerunku oraz bezpieczeństwa naszego kraju.



Marcin Wolski

Europejczykom

Jeszcze do wczoraj żyłeś chwilą, wszelka refleksja była błędem, jeśli walczyłeś, to o klimat, jak chciałeś ginąć, to za gender. Powszechnie królowała blaga, wartości zdechły od dość dawna, gdzieś zagubiła się odwaga, a relatywną stała prawda! Jeszcze do wczoraj słowa, słowa, a dzisiaj podział bardzo prosty: na tych, co jadą do Kijowa, i tych, co dzwonią wciąż do Moskwy!



Joanna Lichocka

Można zatrzymać tę wojnę

Wyjazd polskich polityków do Kijowa w czasie prowadzenia przez Rosję działań wojennych jest w pewnym sensie powtórzeniem słynnego wiecu w Tbilisi podczas napaści Rosji na Gruzję. Wtedy Lech Kaczyński zatrzymał tamtą wojnę. Dziś Jarosław Kaczyński, apelując z serca ostrzeżliwego miasta o powołanie misji pokojowej pod auspicjami NATO lub rozszerzonej o inny układ międzynarodowy – czyni to samo. To oczywiście wymaga odwagi od elit politycznych najpotężniejszych państw Zachodu, wymaga bardziej bezpośredniego zaangażowania, ale ta propozycja jest pełnym odwróceniem dotychczasowej logiki wydarzeń. Jeśli apel ten zostanie wysłuchany – możemy więcej niż optymistycznie patrzeć na perspektywę zakończenia napaści na Ukrainę. A warto zauważyć, że takie misje pokojowe – jak niegdyś choćby na Bałkanach Tadeusza Mazowieckiego – osiągały zamierzony cel. Nim jednak Zachód zareaguje, warto przyjrzeć się temu, jak reaguje totalna opozycja i jej media. Część z nich mówi o „błaznawstwie w Kijowie” albo o próbie „wciągnięcia w wojnę NATO”. Trzeba powiedzieć jasno: to głos Kremla. Patrzymy i słuchamy uważnie – przy okazji wojny w Ukrainie agentura wpływu Rosji pokazuje się nie tylko w zachodniej Europie.



Adrian Stankowski

Lech i Jarosław – wspólny apel

O wizycie trzech premierów w walczącym Kijowie i wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego uczniowie będą czytać w podręcznikach, gdzie z pewnością uwypuklone zostaną dwa czynniki. Widzieliśmy precyzyjną diagnozę polityczną i wizję wyjścia z sytuacji oraz odwagę i determinację w poparciu tych analiz czynami i faktami. Historia zatoczyła koło. Tyle że dziś świat wreszcie usłyszał apel cytowanej przez media mowy śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego z Tbilisi. Wojna z Ukrainą odsłoniła zmurszałe do szczytu fundamenty nie tylko ruskiej armii, lecz i całego państwa. Dzięki heroicznej walce Ukrainy i wspierającej ją z całych sił Polsce rosyjski zbrodniarz zaczyna przegrywać i realnie staje się „urwanie łba hydrze” i spokojny rozwój naszego regionu być może przez stulecia. Oto bowiem tylko wczoraj napłynęły informacje o możliwej rewizji stanowiska Chin, które nie chcą być kojarzone z wojennymi zbrodniami Putina i coraz chętniej patrzą na Rosję jak na masę upadłościową, a także o nieposłuszeństwie Łukaszenki, który ma odmawiać udziału białoruskiego wojska w napaści na sąsiada. Ruski mir się sypie i już cuchnie padliną. Trzeba tylko odwagi, by to truchło przebić osiowym kołkiem i na zawsze pogrzebać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

8-9 POLSKA

10-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

KULTURA

19 TV/MOTO

20 SPORT



UCHODŹCY SĄ JUŻ W POLSKICH SZKOŁACH

POLITYKA \ Do polskich szkół zapisanych jest już 54 tys. dzieci z Ukrainy – powiedział w Chełmie szef MEiN Przemysław Czarnek. Dodał, że rano przedstawił komisarz UE ds. edukacji i młodzieży Mariyi Gabriel sytuację związaną z przyjmowaniem do polskich szkół dzieci uchodźców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 17 MARCA 2022

TEMAT DNIA

3



Tweet Rogozina został nad ranem skasowany. Czy Rosjanie zreflektowali się, że pisanie prawdy na temat Smoleńska to zły pomysł?
| fot. Maksymilian Rigamonti/Forum

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Czy Rosja właśnie przyznała się do zamachu w Smoleńsku?

Chamstwo i buta Rosjan

Szef rosyjskiego Roskosmosu Dmitrij Rogozin we wpisie na Twitterze groził prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu. „Przyjedź do Smoleńska, porozmawiamy” – napisał. Słowa te w rozmowie z „Codzienną” skomentowali przedstawiciele różnych partii polskiego parlamentu. – To przede wszystkim przejaw chamstwa i barbarzyństwa – ocenił Jacek Świat.

Adrian Siwek

Premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński wraz z premierem Czech Petrem Fialą oraz premierem Słowenii Janšem Janszą przybyli we wtorek do Kijowa, gdzie spotkali się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem tego kraju Denysem Szmyhalem. Wizyta ta odbiła się szeroko echem zarówno w zachodnich, jak i rosyjskich mediach. Szczególnie agresywnie zareagował na nią szef Roskosmosu Dmitrij Rogozin. „Przyjedź do Smoleńska, porozmawiamy” – napisał na Twitterze, komentując artykuł rosyjskiej agencji TASS nt. słów Jarosława Kaczyńskiego o potrzebie misji humanitarnej (np. NATO) na Ukrainie. Rogozin był ambasadorem Rosji przy NATO. Zasłynął wówczas agresywnymi, prostackimi wypowiedziami wobec Gruzji i Ukrainy. Między 2011 a 2018 r. pełnił funkcję wicepremiera Rosji, podlegały mu sprawy przemysłu obronnego. Od 2018 r. jest dyrektorem generalnym Roskosmosu, rosyjskiego odpowiednika NASA. Tweet Rogozina został nad ranem skasowany. Nie wia-

domo, co było tego powodem. Czy Rosjanie zreflektowali się, że pisanie prawdy na temat Smoleńska w tym momencie to zły pomysł, czy też może uznali, że groźby wobec zachodnich polityków to zbyt wiele nawet jak na nich? Obecnie trudno jest to rozstrzygnąć. Zapytaliśmy posłów różnych opcji politycznych o to, w jaki sposób odbierają takie słowa z ust czołowego rosyjskiego polityka i czy ich zdaniem jest to prowokacja, czy też poważna groźba wobec Jarosława Kaczyńskiego. – To przede wszystkim przejaw chamstwa i barbarzyństwa. To kolejny dowód na to, że ci ludzie rozumieją tylko argumenty brutalnej siły i tak ich trzeba potraktować. To pokazuje nam i całemu światu, z kim mamy do czynienia – ocenił poseł Prawa i Sprawiedliwości Jacek Świat, wdowiec po posłance Aleksandrze Natalli-Świat, która zginęła w katastrofie smoleńskiej. – Dobrze, że takie wypowiedzi zostają nagłaśniane. Może przypomni to naszym znajomym z Niemiec, Francji czy Holandii o tym, z kim rozmawiamy – dodał. To samo pytanie zadaliśmy posłowi Polskiego Stronnictwa Ludowego

Krzysztofowi Paszykowi. – Myślę, że szkoda komentować wypowiedzi bandytów. Szkoda słów na ludzi posługujących się takim językiem i wspierających terroryzm państwowy – stwierdził. – Nie doszukiwałem się niczego więcej w tej wypowiedzi poza jej prowokacyjnym charakterem i nie marnowałem na nią energii – zakończył. Poseł Lewicy Andrzej Szejna podkreślił w rozmowie z „Codzienną”, że należy pamiętać o tym, że była to wizyta trzech premierów: Polski, Czech i Słowenii. – To najważniejsze. A komentarze zbrodniarzy z Rosji nikogo już nie interesują. Rosja została wyrzucona z Rady Europy. Rosja na mapie demokratycznych państw świata nie istnieje – zaznaczył. Jarosław Sachajko z Kukiz'15 stwierdził natomiast, że „przede wszystkim jest to chamski komentarz polityka”. – Ten komentarz pokazuje nam, w jaki sposób politycy rosyjscy traktują niezależny sąsiedni kraj, czyli Polskę. Powinien dać bardzo dużo do myślenia wszystkim polskim politykom, którzy przez lata bagatelizowali zagrożenie ze strony Rosji lub wprost z nią współpracowali – podkreślił.

Możesz pomóc Hiacyncie!

AKCJA \ Hiacynta Sankiewicz nie miała jeszcze dwóch lat, gdy trafiła na szpitalny oddział diabetologiczny. U dziecka rozpoznano glikemię o kilkakrotnie przekroczonej normie. Aby ratować życie Hiacyncy, lekarze zaproponowali skomplikowaną terapię, której elementami były m.in. skomplikowana dieta, liczne leki, suplementy i wizyty w komorze normobarycznej.

Cukrzyca wykryta w tak wczesnym dzieciństwie daje sporą szansę na dobre efekty leczenia. Terapia i pielęgnacja dziecka wymagają jednak dużych nakładów finansowych. Rodzice Hiacyncy postanowili poprosić o 1 proc. podatku, który każdy może zapisać w rocznym rozliczeniu PIT. Zapis nie wiąże się z konsekwencjami finansowymi dla darczyńcy, a pieniądze są przekazywane z budżetu państwa. Rozliczając się, należy podać numer KRS 0000396361 i cel szczegółowy: „0188755 Hiacyncy”. Cukrzyca typu 1 polega na niszczeniu komórek trzustki przez komórki układu odpornościowego organizmu.

W efekcie trzustka nie jest w stanie produkować insuliny potrzebnej do metabolizowania cukrów w organizmie. Tymczasem cukry występują w większości produktów spożywczych. W Polsce w ciągu 25 lat zachorowalność na cukrzycę typu 1 w populacji wieku rozwojowego wzrosła czterokrotnie. Komora normobaryczna często nazywana jest komorą życia. Ciśnienie jest podwyższone do 1500 hPa, a powietrze zawiera dwa razy większą ilość tlenu, czyli ok. 40 proc. Żeby umożliwić jego lepsze wchłanianie, w powietrzu obecny jest dwutlenek węgla. (jal)

KALENDARIUM WOJNY – 16 marca

„FINANCIAL TIMES”. Gazeta ujawniła, że Ukraina i Rosja zrobiły postępy, jeśli chodzi o 15-punktowy plan pokojowy. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że jest zbyt wcześnie, by ujawniać jakikolwiek zestaw potencjalnych porozumień.

TURCJA. Mevlüt Çavuşoğlu, szef tureckiej dyplomacji, po spotkaniu w Moskwie z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem oświadczył, że wojna na Ukrainie musi się skończyć, a Ankara będzie kontynuować wysiłki na rzecz pokoju zmierzające do trwałego zawieszenia broni.

TRYBUNAŁ. „Ukraina odniosła całkowite zwycięstwo w sprawie przeciwko Rosji w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości. MTS nakazał natychmiastowe przerwanie inwazji. Nakaz ten jest wiążący w świetle prawa międzynarodowego. Rosja musi się do niego natychmiast zastosować. Zignorowanie nakazu spowoduje jeszcze większą izolację Rosji” – przekazał prezydent Zełenski.

SZWECJA. Premier Szwecji Magdalena Andersson oświadczyła, że nie wyklucza kolejnych dostaw broni ze Szwecji na Ukrainę.

ROSYJSKIE STRATY. Rosja straciła kolejne dwa samoloty Su-30SM. W sumie od początku inwazji zginęło ponad 12 800 żołnierzy, 84 samoloty, agresor stracił 108 helikopterów, 430 czołgów, 190 dział, 1375 transporterów opancerzonych.

GINĄ DZIECI. Od początku inwazji zginęło 103 dzieci. Rosjanie zniszczyli 400 szkół.

SYSTEMY PRZECIWOLOTNICZE OD NATO. Według CNN Zachód dostarczy Ukrainie systemy obrony powietrznej SA-8, SA-10, SA-12 i SA-14 z czasów sowieckich i rosyjskich. „Systemy te mają niższy zakres wysokości niż S-300, o który poprosiła Ukraina. Jednak ich zasięg jest wyższy niż pocisków naramiennych Stinger dostarczonych wcześniej na Ukrainę, co daje im możliwość trafienia w pociski manewrujące.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 ŚWIAT 8-9 POLSKA 10-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 SPOŁECZEŃSTWO 18 KULTURA 19 TV/MOTO 20 SPORT



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

VIKTOR ORBÁN O WIZYCIE TUSKA W BUDAPESZCIE

WĘGRY \ „Zaprosili Donalda Tuska, który najpierw rozbił własną partię w Polsce, a potem rozbił Europejską Partię Ludową w Brukseli. Tusk to czarny kot, który sprawia ludziom kłopoty” – ocenił premier Viktor Orbán, komentując spotkanie Tuska z szefem kontrowersyjnej partii Jobbik oraz jego udział w wiecu poparcia węgierskiej opozycji.

DYPLOMACJA \ Świat pod wrażeniem inicjatywy premierów Polski, Czech i Słowenii

Ważny i symboliczny gest wsparcia

Jestem przekonany, że z takimi przyjaciółmi zwyciężymy – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po wizycie premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego oraz premierów Czech Petra Fiali i Słowenii Janeza Janšy w Kijowie. Prezes PiS podkreślił, że na Ukrainie potrzebna jest misja pokojowa NATO. Światowe media piszą o ogromnej odwadze przywódców, którzy przyjechali do Kijowa.

Beata Mańkowska

Albicla.com/BeataMankowska

Prezydent Ukrainy podziękował europejskim politykom za wsparcie. – To jest zdecydowane stanowisko w tym czasie, gdy nawet wielu ambasadorów opuściło Ukrainę z powodu wtargnięcia Rosji (...). Liderzy swoich wspaniałych, niezależnych krajów się nie boją. Bardziej boją się o nasz los i są tutaj, żeby nas wesprzeć – wskazał Wołodymyr Zełenski. Zapewnił, że Ukraina absolutnie ufa takim krajom jak Polska, Czechy i Słowenia oraz ich liderom.

Misja pokojowa NATO

Wicepremier Jarosław Kaczyński wyraził słowa uznania i szacunku dla prezydenta Zełenskiego, premiera Denysa Szmyhala i całego narodu ukraińskiego. – Chcę tutaj, w Kijowie, powiedzieć kilka słów, które zwrócone są do przywódców państw Unii Europejskiej i NATO. Chciałbym odwołać się do ich sumień, ale także do ich konsekwencji. Oni głoszą pewne zasady, my te zasady dzielimy. Ale jeżeli takie zasady się głosi, to trzeba z nich wyciągać także wnioski – mówił Kaczyński. – Sądzę, że potrzebna jest misja pokojowa NATO, ewentualnie jeszcze jakiegoś szersze-



Europa bez Ukrainy nie będzie taka sama. Europa bez Ukrainy będzie symbolem porażki i słabości – podkreślili podczas rozmów w Kijowie premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński | fot. Gov.pl/d

go układu międzynarodowego, ale taka misja, która będzie w stanie także się obronić i która będzie działała na terenie Ukrainy – dodał. – To będzie misja dążąca do pokoju, do udzielenia pomocy humanitarnej, ale jednocześnie będzie też osłonięta przez odpowiednie siły zbrojne – wyjaśnił prezes PiS.

Walka o wasze i nasze bezpieczeństwo

Premier Mateusz Morawiecki zapewnił prezydenta Ukrainy, że jego kraj nie

zostanie sam w konfrontacji z rosyjskim agresorem. – Jesteśmy tu, aby podziwiać waszą walkę przeciw tak brutalnemu agresorowi. Ta inwazja musi się skończyć – wskazał szef rządu. Zapewnił jednocześnie Ukraińców, że ich dzieci, matki i żony są bezpieczne. – Ale ci, którzy są zabijani przez Putina, nie mogą nigdy być zapomniani i nie będą – podkreślił. Zdaniem Mateusza Morawieckiego Unia Europejska powinna jak najszybciej nadać Ukrainie status

kandydata. Podkreślił także, że Ukraina musi mieć broń defensywną. – Będziemy się starali zorganizować to z całego świata. Nigdy nie zostawimy was samych. Nie zostawimy was, bo wiemy, że walczyście nie tylko o swoje własne domy, o swoją własną ojczyznę, wolność i bezpieczeństwo, ale i o nasze – powiedział Morawiecki.

Świat pod wrażeniem inicjatywy

O ogromnej odwadze europejskich przywódców i symbolicznej wizycie w Kijo-

wie piszą media na całym świecie. Portugalski „Observador” przypomina słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, że po Gruzji ofiarą agresji rosyjskiej stanie się Ukraina. „Słowa [Lecha] Kaczyńskiego padły 14 lat temu i zostały wypowiedziane podczas inwazji Rosji na Gruzję przed ponadstutysięcznym tłumem zgromadzonym przed gruzińskim parlamentem – przypomina „Observador”. „To właśnie z myślą o ówczesnej odwadze Lecha Kaczyńskiego premier Mateusz Morawiecki udał się do ostrzeliwanego Kijowa (...) w towarzystwie wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, brata byłego prezydenta Polski” – podkreślono.

Hiszpański „El País” zwrócił uwagę, że autorem wyjazdu trzech premierów do stolicy Ukrainy był szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki. Włoska agencja Ansa przytoczyła słowa wicepremiera Kaczyńskiego, który stwierdził, że potrzebna jest misja pokojowa NATO. „To najbardziej znacząca wizyta w Kijowie od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji” – wskazał z kolei brytyjski „Financial Times”. „Odwaga Europejczyków z Europy Wschodniej i arogancja Zachodu” – ocenił niemiecki dziennik „Die Welt”. O wizycie informowały również wszystkie najważniejsze telewizje i gazety w USA. „Wizyta w Kijowie w takim momencie wymagała wielkiej odwagi” – podkreślił dziennik „The Washington Post”.

Kolejni dziennikarze giną na Ukrainie

ROSYJSKA AGRESJA \ Operator amerykańskiej telewizji FOX News Pierre Zakrzewski oraz ukraińska dziennikarka Ołeksandra Kuwszynowa zginęli w rosyjskim ostrzale artyleryjskim nieopodal Kijowa. Pracownicy zachodnich mediów ostrzegają, że Rosjanie z coraz większą agresją atakują samochody obcokrajowców.

Z wielkim smutkiem i ciężkim sercem przekazujemy wiadomość o śmierci naszego ukochanego operatora Pierre’a Zakrzewskiego – poinformowała dyrektor generalna telewizji Fox News Suzanne Scott, przekazując kondolencje rodzinie weterana wojennego i dokumentalisty. Amerykańska stacja potwierdziła, że Zakrzewski razem z ekipą telewizyjną został zaatakowany przez rosyjskich żołnierzy pod Ki-

jowem. W ataku życie straciła również 24-letnia ukraińska dziennikarka Ołeksandra Kuwszynowa. „Celem ataku jest prawda. Rosyjskie wojsko ostrzelało ekipę telewizyjną Fox News. Operator Zakrzewski i producent Ołeksandra Kuwszynowa zostali zabici. Dziennikarz Benjamin Hall przeżył, ale stracił część nogi” – potwierdziło ukraińskie Ministerstwo Obrony. „Operator Zakrzewski i ukraińska dziennikarka Kuwszy-

nowa stali się kolejnymi niewinnymi ofiarami agresji Putina” – wskazał w mediach społecznościowych doradca szefa MSW Ukrainy Anton Heraszczenko.

Zakrzewski i Kuwszynowa zostali zastrzeleni dwa dni po śmierci byłego korespondenta „New York Timesa” Brenta Renauda, który został zaatakowany podczas dokumentowania ewakuacji cywilów. W niedzielę Renaud, razem ze współpracowni-

kiem Juanem Arredondo, obserwowali ucieczkę uchodźców na moście w Irpieniu, po czym zostali zaatakowani przez rosyjskich żołnierzy. Wojsko ostrzelało samochód, którym podróżowali, śmiertelnie raniąc Renauda. Arredondo został ranny w ramię.

Ciężkie obrażenia wśród dziennikarzy dokumentujących wojnę na Ukrainie są zgłaszane niemal od początku walk. W trzecim dniu wojny celem rosyjskiego ostrzału

padli dwaj duńscy reporterzy. Kilka dni później ogień otwarto do ekipy reporterskiej brytyjskiego Sky News, dwóch czeskich dziennikarzy oraz niezależnego szwajcarskiego reportera, którego następnie okradziono. Śmiertelne rany odnieśli dwaj pracownicy ukraińskich mediów – Wiktor Dudar, który zginął podczas działań wojennych pod Mikołajowem, oraz Jethen Sakun, ranny podczas ataku rakietowego na wieżę telewizyjną w Kijowie. Szacuje się, że co najmniej 40 pracowników mediów zostało poszkodowanych podczas wojny na Ukrainie.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



SZALENIEC, KTÓRY ZAGRAŻA ŚWIATU

LONDYN \ Musimy za wszelką cenę powstrzymać Władimira Putina, bo jest on realnym zagrożeniem dla całego świata – powiedziała wczoraj brytyjska minister spraw zagranicznych Liz Truss.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

„NIET” DLA PRAWDY O WOJNIE

BIAŁORUŚ \ Kanał „Biełaruskij Hajun”, który w serwisie Telegram zbiera i publikuje informacje na temat ruchów i działań wojsk, w tym rosyjskich, na terytorium Białorusi, został uznany za „formację ekstremistyczną”.

UKRAINA \ Przemowa prezydenta Zełenskigo w amerykańskim Kongresie

Rosyjski agresor traci żołnierzy i sprzęt

Doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że Kijów może zgodzić się jedynie na „ukraiński model neutralności”. – Oznacza to, że sygnatariusze gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy nie stoją z boku w przypadku ataku na nasz kraj, lecz biorą czynny udział w walce po ukraińskiej stronie i zapewniają natychmiastowe dostawy broni – wskazał polityk. Tymczasem sztab ukraińskiej armii poinformował, że 40 proc. rosyjskich jednostek odniosło znaczące straty bądź zostało całkowicie zniszczonych.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Z najnowszych raportu ukraińskiej armii wynika, że do wczoraj Rosja straciła ok. 14 tys. żołnierzy. W walkach zginęli kolejni wysocy rangą dowódcy, w tym gen. mjr Oleg Mitiajew. Dowódca 150 Dywizji Strzeleckiej wpadł w zasadzkę zastawioną przez ukraiński pułk Azow w Mariupolu. Utrata dowódców działa demoralizująco na morale rosyjskich najeźdźców oraz uderza w system dowodzenia, wprowadzając chaos.

Najeźdźcy tracą nie tylko żołnierzy, lecz również sprzęt wojskowy. Agresorzy stracili już 430 czołgów, 1375 pojazdów opancerzonych, 190 systemów artylerii lufowej oraz 70 zestawów artylerii rakietowej. Do tego dochodzą 84 samoloty, 108 helikopterów oraz 43 systemy obrony powietrznej. Z wyliczeń Ukrainy wynika, że przez trzy tygodnie inwazji 40 proc. rosyjskich jednostek odniosło znaczące straty bądź zostało całkowicie zniszczonych.



Ukraińskie straty spowodowane rosyjską agresją na infrastrukturę i obiekty cywilne oscylują wokół 130 mld dol. i cały czas rosną | fot. Facebook/d

Obecnie rosyjskie wojska prowadzą działania ofensywne na większą skalę jedynie na nielicznych odcinkach frontu. Agresor skupia się na utrzymaniu zdobytych pozycji oraz odtworzeniu zdolności uderzeniowych jednostek. Rosjanie ściągają też kolejne

siły, m.in. z Władywostoku. Okresowe walki toczą się na przedmieściach Kijowa. Makarów, Irpień oraz Borodzianka – to miejsca, w których najbardziej skupiają się uderzenia strony rosyjskiej w obwodzie kijowskim. Wśród nielicznych kierunków ope-

racyjnych, gdzie można mówić o prowadzeniu szerszych działań, znajduje się obszar Donbasu oraz południe Ukrainy. Rosjanie próbują wyjść na tyły ukraińskich wojsk walczących w Ługańsku i Doniecku. Ukraińskie wojsko przeprowadziło kontruderze-

nie na Siewierodoneck i wypędziło rosyjskich agresorów z miasta. Obecnie wróg próbuje wejść do Siewierodonecka od strony położonego nieopodal Rubiżnego.

Tymczasem Mychajło Podolak, sprawujący funkcję doradcy prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, stwierdził wczoraj, że tzw. szwedzki lub austriacki model neutralności dla Ukrainy, o których mówili przedstawiciele rosyjskiej delegacji, nie wchodzi w grę. Oznaczają one neutralne, zdemilitaryzowane państwo, ale posiadające własną armię. – Model neutralności może być jedynie ukraiński. Kijów chce absolutnych gwarancji bezpieczeństwa, w ramach których sygnatariusze nie stoją z boku w przypadku ataku na nasz kraj. Drugim z postulatów jest wprowadzenie gwarancji dotyczących zamknięcia przestrzeni powietrznej dla pocisków manewrujących – zaznaczył polityk.

Wczoraj w formie nagrania wideo przed amerykańskim Kongresem wystąpił prezydent Wołodymyr Zełenski. Ukraiński przywódca zaapelował o dostawy systemów obrony powietrznej oraz samolotów, aby ukraińska armia mogła dalej skutecznie się bronić. – Przypomnijcie sobie Pearl Harbor czy 11 września 2001 r. My tego doświadczamy teraz, codziennie – powiedział Zełenski do zgromadzonych kongresmenów. – Jeśli strefa zakazu lotów to zbyt wiele, potrzebujemy systemów obrony przeciwlotniczej i samolotów – zaapelował.

Wczoraj w internecie pojawiły się informacje, że NATO i Stany Zjednoczone zdecydowały się na wysłanie na Ukrainę zestawów obrony powietrznej (m.in. Osa) oraz systemów S-300.

Miliard dolarów na wsparcie Ukrainy

WASZYNGTON \ Amerykańskie media informują, że prezydent Joe Biden ogłosi wkrótce kolejną pomoc wojskową dla Ukrainy o wartości aż 800 mln dol. Razem z tą, którą Biden zapowiedział kilka dni temu, USA przeznaczą na wsparcie Kijowa miliard dolarów – niemal tyle samo, ile przez ostatni rok.

W nowym pakiecie pomocy znajdzie się uzbrojenie, które już dowiodło na Ukrainie swojej skuteczności – ręczne wyrzutnie przeciwpancerne Javelin i przeciwlotnicze Stinger. Być może znajdą się w nim też uzbrojone drony i sprzęt do zakłócania łączności Rosjan. Fakt, że USA przeznaczą na tę pomoc aż miliard dolarów, jest bardzo znaczący, gdyż suma całej poprzedniej pomocy wojskowej, którą USA przekazały

Ukrainie w ciągu ostatniego roku, wynosi ok. 1,2 mld dol.

Pieniądże na sfinansowanie pomocy będą wzięte z nowej ustawy budżetowej, którą Biden podpisał we wtorek. Znalazło się w niej aż 13,6 mld dol. na szeroko rozumianą pomoc dla Ukrainy, w tym dla państw, które przyjmują uchodźców z tego kraju czy na wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Media podają jednak, że choć Białe Dom sondował wysłanie

kolejnych żołnierzy do Europy (od początku inwazji ich liczność wzrosła o 15 tys.), to Biden nie ma zamiaru tego zrobić w najbliższym czasie.

Według dziennika „NY Times” pomoc nie będzie zamiennikiem wysłania na Ukrainę myśliwców MiG-29 z państw NATO. Polska proponowała niedawno, że przekaże swoje samoloty Amerykanom tak, aby mogli je wysłać na Ukrainę w ramach Sojuszu. Według amerykańskich

mediów taka propozycja zaskoczyła Waszyngton, a Białe Dom boi się, że przekazanie tych myśliwców mogłoby być zbyt dużą eskalacją. To nie oznacza jednak, że nie zostaną przekazane. Jak informuje portal „The Hill”, amerykańscy politycy coraz mocniej naciskają na Bidena, żeby jednak przyjął polską propozycję. Naciski początkowo płynęły ze strony republikanów, ale w ostatnim czasie dołączyli do nich także demokraci.

Senator Lindsey Graham ma na dniach przedstawić projekt ustawy, który zmusi prezydenta USA do przekazania Ukrainie tych myśliwców. Jego zdaniem Białe Dom dał się zastraszyć Władimirowi Putinowi. – Nie możemy pozwolić Putinowi na decydowanie, kto jest w NATO. Nie możemy też pozwolić mu na decydowanie, co robimy, aby pomóc Ukrainie – oznajmił. Z kolei demokratyczna senator Amy Klobuchar powiedziała na antenie CNN, że w odpowiednim momencie „chciałaby zobaczyć na Ukrainie samoloty”.

.....
Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

ŚWIAT

8-9

POLSKA

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

KULTURA

19 TV/MOTO

20

SPORT



fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

ROZMOWY PREZYDENTA W TURCJI

DYPLOMACJA \ Wczoraj prezydent RP Andrzej Duda przebywał z wizytą w Ankarze. Spotkał się z tureckim przywódcą Recepem T. Erdoğanem, z którym rozmawiał o wsparciu Ukrainy w wojnie z Rosją oraz o wysiłkach podejmowanych na rzecz zażegnania tego konfliktu.

HAGA \ Wyrok MTK ws. rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Rosja – agresor, Putin – zbrodniarz

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) w Hadze zdecydował wczoraj o wydaniu środków tymczasowych ws. rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Dotyczą one wezwania Rosji do zaprzestania inwazji. Wcześniej amerykański Senat jednogłośnie uznał prezydenta Rosji Władimira Putina za zbrodniarza wojennego.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Dokument w przedmiotowej sprawie został złożony do MTS przez władze Ukrainy 26 lutego, dwa dni po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. Podstawą była konwencja ONZ z 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa. W swoim wniosku Kijów odrzucił rosyjskie oskarżenia o ludobójstwo na wschodniej Ukrainie, które posłużyło armii Władimira Putina jako pretekst do ataku. Ukraina nazwała te oskarżenia fałszywymi. Władze w Kijowie domagały się również pilnego wezwania Rosji do wstrzymania ataku na ich kraj. Warto przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu Rosja odmówiła stawienia się na przesłuchanie ws. ukraińskiego wniosku.



Z wnioskiem przeciwko Rosji wystąpiła Ukraina, która domagała się wstrzymania ataku | fot. Wikipedia/d

W swoim wczorajszym orzeczeniu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) w Hadze poinformował, że atak Rosji na Ukrainę jest nielegalny. O decyzji poinformowała przewodnicząca MTS, sędzia Joan E. Donoghue.

Zgodnie z przewidywaniami Trybunał odrzucił rosyjskie zarzuty o ludobójstwo na wschodniej Ukrainie i wydał środki tymczasowe nakazujące Rosji wstrzymanie inwazji. – Trybunał jest zaniepokojony użyciem siły na

terytorium Ukrainy. To naruszenie prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych – wskazała w uzasadnieniu sędzia Donoghue.

Rosja złamała również zasadę pokojowego rozwiązywania sporów. – Nieobec-

ność jej przedstawicieli w toku prowadzonego postępowania ma negatywny wpływ na wymiar sprawiedliwości w tym zakresie i możliwość przedstawienia dowodów przez Rosję – powiedziała sędzia MTS. Warto zaznaczyć, że wyroki Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nie podlegają odwołaniu.

Tymczasem w amerykańskim Senacie doszło do rzadko spotykanej sytuacji. Zazwyczaj podzielona poglądami 100-osobowa izba wyższa Kongresu USA jednogłośnie przyjęła rezolucję potępiającą prezydenta Rosji Władimira Putina jako zbrodniarza wojennego w związku z działaniami rosyjskich wojsk na Ukrainie. Projekt dokumentu w tej sprawie został złożony przez republikańskiego senatora Lindseya Grahama i poparty przez obie partie. – Władimir Putin nie może uciec przed odpowiedzialnością za okrucieństwa popełnione wobec narodu ukraińskiego – dodał demokratyczny senator Chuck Schumer.

Rosja wyrzucona z Rady Europy

STRASBURG \ Rosja została usunięta z Rady Europy. To kolejna kara, która spada na reżim Władimira Putina za wojnę na Ukrainie. Decyzję przyjęto przy 216 głosach „za” i trzech wstrzymujących się. 25 lutego, dzień po rozpoczęciu inwazji, kraj agresora został zawieszony w prawach członka.

O wyrzucenie Rosji z tej międzynarodowej organizacji zaapelował w trakcie wystąpienia na Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy premier Ukrainy Denys Szmyhal. – Dla tych, którzy uciekają się do agresji, nie ma miejsca w europejskiej rodzinie, w której życie jest wartością najwyższą – przekonywał szef ukraińskiego rządu. Zaapelował przy tym o pomoc Ukrainie poprzez zamknięcie nad nią przestrzeni powietrznej.

Decyzja państw członkowskich Rady Europy nie jest zaskoczeniem. Rosja już trzeci tydzień brutalnie atakuje Ukrainę i popełnia liczne zbrodnie wojenne. Kreml, przewidując, że taka decyzja zostanie podjęta, zdecydo-

wał się rozpocząć procedurę wystąpienia z organizacji. „Rosja nie będzie uczestniczyć w przekształcaniu najstarszej europejskiej organizacji w kolejną platformę do przywoływania zachodniej wyższości i narcyzmu przez NATO i jego posłusznego naśladowcę UE” – podał resort rosyjskiej dyplomacji.

Rada Europy to organizacja zajmująca się przede wszystkim promocją i ochroną praw człowieka, demokracji i współpracą państw członkowskich w dziedzinie kultury. Trudno więc oczekiwać, by Rosja, która od lat łamie prawo międzynarodowe, prześladowuje własnych obywateli za nieprawomyślność i kontynuuje atak na Ukrainę, mogła dalej do niej należeć.

Z powodu inwazji na Ukrainę na Rosję w ostatnim czasie spadły ostre sankcje Zachodu, które odczują zarówno oligarchowie, jak i cała rosyjska gospodarka. Kraj został wyrzucony z wielu organizacji, w tym sportowych, kulturowych i naukowych, co ma stanowić głos sprzeciwu wobec polityki Kremla. Media i eksperci obawiają się jednak, że Rosja będzie chciała wykorzystać obecną sytuację do jeszcze większego ograniczania praw człowieka w kraju. Obywatele nie będą mogli bowiem wnosić już skarg przed Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Możliwe też, że władze będą chciały przywrócić karę śmierci. Mówił o tym ostatnio były prezydent Dmitrij Miedwiediew. Oznaczałoby to powrót do czasów sprzed 1996 r. Wtedy Rosja wchodziła do Rady Europy i musiała wprowadzić moratorium na karę śmierci.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Szczyt ministrów obrony NATO

BRUKSELA \ Wczoraj w Kwaterze Głównej odbył się szczyt ministrów obrony krajów członkowskich NATO z udziałem m.in. szefa Pentagonu gen. Lloyda Austina. Obecny był również minister Mariusz Błaszczak. Tematem przewodnim była wojna na Ukrainie.

Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę sojusznicy w NATO znacznie zwiększyli wsparcie dla odważnego narodu, rządu i sił zbrojnych Ukrainy w postaci sprzętu wojskowego, pomocy humanitarnej i finansowej oraz udzielili schronienia milionom uchodźców – przypomniał przed rozpoczęciem wczorajszych rozmów szef Sojuszu Jens Stoltenberg. – Przez wiele lat członkowie NATO wyszkolili dziesiątki tysięcy ukraińskich żołnierzy i dostarczyli duże ilości krytycznie ważnego sprzętu, aby pomóc Ukrainie w utrzymaniu jej prawa do samoobrony – przypomniał.

We wczorajszym spotkaniu w Brukseli uczestniczyli również ukraiński minister obrony Ołeksiej Reznikow, a także przedstawiciele Gruzji, Finlandii, Szwecji oraz UE. Wzię-

li oni udział w sesji NATO poświęconej sytuacji bezpieczeństwa oraz wsparciu dla Ukrainy. Z kolei na marginesie rozmów szef MON Mariusz Błaszczak odbył bilateralne spotkania ze swoimi odpowiednikami z Francji i Litwy.

Władze NATO obawiają się, że konflikt na Ukrainie będzie nadal eskalował, a rosyjski agresor posunie się m.in. do użycia broni chemicznej. W związku z napiętą sytuacją Jens Stoltenberg zdecydował o organizacji nadzwyczajnego szczytu NATO. Odbędzie się on w przyszłym czwartek. Na rozmowach w Brukseli obecny będzie m.in. prezydent USA Joe Biden. Bardzo prawdopodobne, że w trakcie pobytu w Europie amerykański przywódca odwiedzi Polskę.

(kw)



KRS 0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY

122. Kwota dochodów (przychodów) zł, gr

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota	124. oblicz 1%
		Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	

K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	126. Wyrażam zgodę	☒
127.			

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

AMBASADOR USA USPOKAJA

WYWIAD \ Ameryka traktuje art. 5 Traktatu o NATO niezwykle poważnie. Jeżeli Polska zostanie zaatakowana, potraktujemy to jak agresję na Stany Zjednoczone, to zapewnienie może być przez Polaków wzięte do serca – powiedział w wywiadzie dla Interii ambasador USA Mark Brzezinski.

POLITYKA \ Nieudolna gra szefa PO

Kompromitacja Tuska na Węgrzech

Donald Tusk pojechał do Budapesztu, aby wesprzeć tamtejszą opozycję i ostrzec przed wpływami Kremla. Szczególne zadowolenie z jego obecności wyraziła partia Jobbik, której ważnym politykiem kilka lat temu był rosyjski szpieg. – To kompromitacja – uważa poseł PiS Anna Kwiecień.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Donald Tusk wziął udział w wiecu węgierskiej opozycji, podczas którego ostro krytykował premiera Viktora Orbána. – Kiedy pójdziecie głosować, nie wierzcie politykom, którzy uważają, że kapitulacja przed przemocą i Putinem to są sposoby na bezpieczeństwo i pokój – apelował do Węgrów. Jego słowa wywołały oburzenie wielu polityków i komentatorów, którzy przypomnieli, że w czasie swoich rządów Tusk prowadził uległą politykę wobec Rosji.

Do wizyty Tuska odniósł się sam premier Orbán, który przemawiał podczas Marszu Pokoju. Oceniał, że w akcie ostatniej desperacji środowiska lewicowe zaprosiły Tuska, który „w kraju wstydi się, że zniszczył własną



Lider partii Jobbik Peter Jakab chwalił się na Facebooku wsparciem Tuska | fot. Twitter/d

partię, a potem Europejską Partię Ludową”.

Lider partii Jobbik Peter Jakab udostępnił na Facebooku zdjęcie z Tuskiem, a pod nim podpis: „Donald Tusk, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, były premier Polski, też jest z nami!”. Job-

bik przez lata był partią nacjonalistyczną i antysemitką. Po 2015 r. ugrupowanie zbliżyło się do poglądów centrowych. Jak przypomnieli portal Niezależna.pl, ważny w przeszłości polityk tej partii Bela Kovács został oskarżony przez węgierskie wła-

dze o szpiegostwo na rzecz Rosji. W 2020 r. w pierwszej instancji uniewinniono go od zarzutu, ale w czerwcu 2021 r. został uznany przez sąd apelacyjny za winnego szpiegostwa i defraudacji pieniędzy. Został skazany na dwa lata więzienia.

W obronie Jobbiku stanęła dziennikarka „Gazety Wyborczej” Dominika Wielowieyska. „Jobbik to taki nasz Roman Giertych. Przeszedł długą drogę” – napisała na Twitterze. Z Jobbikiem kilka lat temu ściśle współpracował również Ruch Narodowy na czele z Robertem Winnickim i Krzysztofem Bosakiem, którzy obecnie są posłami Konfederacji. – Wizyta Donalda Tuska to kompromitacja – uważa Anna Kwiecień. Jak podkreśla, szef PO zwalcza premiera Orbána, ponieważ chce, aby jego ugrupowanie przegrało zbliżające się wybory. – Polska i Węgry przez wiele lat były na celowniku Donalda Tuska, który chce być ważnym politykiem europejskim, ale działa w sposób nieudolny. Brak jego protektorki Angeli Merkel powoduje, że popełnia wiele błędów – ocenia.

Senat o obronie kraju

OBRONNOŚĆ \ Zwiększenie środków przeznaczonych na obronność do jednego z najwyższych poziomów na świecie oraz zmiany w systemie szkolenia i rekrutacji do wojska to zasadnicze, ale niejedyne zmiany, jakie ma wprowadzić nowa ustawa o obronie ojczyzny. Nowe prawo procedowała wczoraj senacka komisja obrony narodowej.

Uchwalona w ostatni piątek ustawa wprowadza wiele przepisów, które w rzeczywistości zupełnie zmieniają system zarządzania obronnością kraju. Istotnym novum jest zobowiązanie Rady Ministrów, aby co cztery lata określała szczegółowe kierunki przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych na kolejny 15-letni okres planistyczny. Na podstawie tych kierunków oraz stosownie do zasad planowania obronnego w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego minister obrony narodowej ma wprowadzać program rozwoju Sił Zbrojnych.

Liczący ponad 820 artykułów dokument zawiera ponad 450 stron i dotyczy m.in. zwiększenia budżetu na obronność. Zapisano

w nim, że na finansowanie potrzeb obronnych przeznaczona się corocznie wydatki z budżetu państwa w wysokości nie niższej niż 2,2 proc. PKB w przyszłym roku i minimum 3 proc. PKB w kolejnych latach. Co ważne, szef MON, planując wydatki na modernizację techniczną wojska, ma uwzględniać polski przemysłowy potencjał obronny oraz wydatki na badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie obronności państwa.

W ustawie zapisano, że osoba ubiegająca się o powołanie do służby wojskowej może zgłosić się do dowolnie wybranego wojskowego centrum rekrutacji w celu złożenia wniosku o powołanie albo przesłać ten wniosek za pośrednictwem strony internetowej

lub środków komunikacji elektronicznej. We wniosku o powołanie do służby wojskowej wskazywać będzie się m.in. preferowane miejsce odbywania dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, uczelnię wojskową, na której osoba ubiegająca się o powołanie do służby wojskowej chce podjąć kształcenie, i chęć odbycia kursu oficerskiego. Ta ostatnia możliwość dotyczy absolwentów uczelni wyższych innych niż wojskowe na kierunku zapewniającym nabycie kwalifikacji szczególnie przydatnych w Siłach Zbrojnych oraz uprawnienia lub kwalifikacje, których nabyciem jest zainteresowana osoba zgłaszająca się.

Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom nowe prawo nie przywraca obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej. Wojsko pozostaje formacją zawodową, chociaż ustawodawca uregulował także zasady współpracy MON z licznymi w Polsce organizacjami proobronnymi.

Piotr Korycki

Ruszą prace nad reformą Sądu Najwyższego

SĄDOWNICTWO \ W tym tygodniu ma się rozpocząć procedowanie ustawy o Sądzie Najwyższym. – Prezydent Andrzej Duda będzie działał, by ukształtowała się większość dla prezydenckiego projektu ustawy o SN. Czekają nas trudne rozmowy z PSL i innymi klubami parlamentarnymi – powiedział wczoraj portalowi Gaze-
ta.pl Paweł Szrot, szef Gabinetu Prezydenta.

Reforma SN to temat budzący ogromne emocje. Obecnie w Sejmie jest kilka projektów, których procedowanie zdaniem Ryszarda Terleckiego ma ruszyć jeszcze w tym tygodniu. Projekt złożony w Sejmie na początku lutego przez prezydenta zakłada m.in. likwidację Izby Dyscyplinarnej. Sędziowie, którzy w niej orzekają, mieliby możliwość przejścia do innej izby lub w stan spoczynku. W SN miałyby zostać utworzone Izba Odpowiedzialności Zawodowej, która będzie się składała z 11 sędziów wybieranych spośród wszystkich sędziów SN na pięcioletnią kadencję.

Projekt PiS ws. odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów zakłada m.in. przekazanie rozstrzygania spraw dyscyplinarnych sędziów SN jako całości i pozostawienie Izbie Dyscyplinarnej tego sądu do rozpatrywania spraw innych

zawodów prawniczych. Projekt nowej ustawy o SN autorstwa Solidarnej Polski przewiduje nowy SN składający się tylko z dwóch izb: prawa prywatnego oraz prawa publicznego, przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby sędziów SN do maksymalnie 30 i zakresu spraw rozpatrywanych przez ten sąd.

Są też projekty likwidacji Izby Dyscyplinarnej autorstwa opozycji. Wczoraj urzędnicy prezydenta stwierdzili, że postarają się o poparcie ich projektu. – Czekają nas niełatwe rozmowy z PSL, a także z innymi klubami. Wstępne poparcie dla tego projektu bardzo ostrożnie deklarowała Konfederacja, a ugrupowanie Szymona Hołowni wypowiadało się na ten temat może nie entuzjastycznie, ale z pewnym zrozumieniem – zauważył Szrot.

(jal)



ZATRZYMAĆ TIR-Y

TRANSPORT \ Polska zabiega o wstrzymanie transportu TIR-ów z Rosji przez Białoruś; to jest decyzja UE, która powinna być bezwzględnie podjęta – mówił wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.

IBI MS

Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych
fot. Wikipedia/d

10 TYS. TROLLI

MEDIA \ W polskich mediach społecznościowych aktywnych jest blisko 10 tys. kont dystrybuujących prorosyjskie dezinformacje – wynika z analizy Instytutu Badania Internetu i Mediów Społecznościowych.

POLSKA

9

POLITYKA \ Echa wizyty premierów Polski, Słowenii i Czech w oblężonym Kijowie

Ten gest przejdzie do historii

Gdy skończy się rosyjska agresja militarna i historycy będą spisywali dzieje z tego okresu, delegacja premierów z Polski, Słowenii i Czech będzie jednym z ważniejszych wydarzeń – powiedział w rozmowie z „Codzienną” politolog dr Andrzej Anusz. Ogromna część Zachodu z uznaniem komentuje wizytę premierów Polski, Słowenii i Czech w Kijowie. Są też głosy sceptyczne – ze strony naszej opozycji.

Jan Przemyski

Wyjazd premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego oraz premierów Czech Petra Fialy i Słowenii Janeza Janšy do Kijowa był komentowany przez wszystkie najważniejsze media na świecie. Zewsząd płynęły słowa uznania dla inicjatywy podjętej przez liderów z naszego regionu. Bezpośrednio po powrocie z Kijowa premierzy Polski, Czech i Słowenii rozmawiali z przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michелеm, o czym w mediach społecznościowych poinformował rzecznik rządu Piotr Müller.

O wydzwięk wizyty liderów z naszego regionu w Kijowie „Codzienna” zapytała



Zewsząd płynęły słowa uznania dla inicjatywy podjętej przez liderów z naszego regionu | fot. Ukrainian Presidential Press Ser/Reuters

eksperta ds. międzynarodowych, politologa dr Andrzeja Anusza. – Po pierwsze ta wizyta przejdzie do historii. Gdy skończy się już rosyjska agresja militarna i historycy

będą spisywali dzieje z tego okresu, delegacja premierów z Polski, Słowenii i Czech będzie jednym z ważniejszych wydarzeń. Po drugie ten gest pokazuje determinację Polski

w walce o wolną Ukrainę. Po ciąg wyjechał z naszego kraju i dotarł z przedstawicielami trzech państw z naszego regionu do miasta, które cały czas jest atakowane przez

Rosjan – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Anusz. – Po trzecie ta wizyta łamie wszelkie schematy. Władze UE i NATO od kilku tygodni zachowują się w standardowy sposób. Słyszymy głosy wsparcia dla Ukrainy i potępienia dla działań Rosji. Tutaj natomiast liderzy trzech państw mieli odwagę wyruszyć do bombardowanego Kijowa i spotkać się z władzami tego państwa. To wymowny gest, który z pewnością zaszkodzi Rosjan – podkreśla ekspert. Dodaje również, że tę delegację można porównać do wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi w 2008 r. – W mojej opinii dla Jarosława Kaczyńskiego wyjazd do Kijowa był szczególnie też z tego względu, że dopisuje on teraz tę kartę historii, którą zaczął pisać jego śp. brat, prezydent Lech Kaczyński – wskazuje dr Anusz. Mimo uznania ogromnej części Zachodu pojawiają się także głosy krytyki, a ich autorami są oczywiście przedstawiciele polskiej opozycji. Europejski Radosław Sikorski stwierdził na antenie Polsat News, że do Kijowa pojechał „tylko taki wschodnioeuropejski zagon”. Ocenę tej wypowiedzi pozostawiamy Państwu.

Po PESEL na Narodowy

UCHODŹCY \ Nawet 300 osób w ciągu godziny będzie w stanie obsłużyć warszawski punkt nadawania numeru PESEL na Stadionie Narodowym. W tym samym czasie obsługiwanych będzie nawet 100 osób przybywających z terytorium Ukrainy. Ogromna większość spośród prawie 2 mln uchodźców pozostaje na terytorium Rzeczypospolitej. Numer PESEL ma im umożliwić korzystanie z opieki zdrowotnej i systemu oświaty.

Wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker przyznał wczoraj, że ma świadomość, że przy tak dużej liczbie osób ubiegających się o polski numer PESEL nie da się uniknąć kolejek. Zapewnił jednak, że problem będzie rozwiązany dzięki współpracy z samorządami. – To jest system, który został stworzony w ciągu ostatnich trzech tygodni. Stworzyliśmy podstawy prawne, stworzyliśmy rozwiązania informatyczne – wyliczał polityk.

Szefernaker dodał, że we wtorek odbyły się spotkania z prezydentami wszystkich miast w Polsce. – W sobotę rusza wspólny punkt rządowy i miasta stołecznego

Warszawy na Stadionie Narodowym. W jednym miejscu będzie można obsługiwać równolegle 100 osób. Prosimy wszystkich, którzy uciekli po 24 lutego z Ukrainy i mieszkają na terenie Warszawy, aby w sobotę i kolejnych dniach korzystali z tego punktu masowego, bo w punktach na terenie dzielnic Warszawy na pewno będą dosyć duże kolejki – przyznał.

Wiceminister, pytany na antenie Radia Plus o przepustowość tego punktu, zaznaczył, że na początku będzie tam możliwość obsłużenia dwóch, trzech osób

w jednym miejscu na godzinę. – Tych miejsc będzie 100, więc myślę, że obsługiwanych będzie 250–300 osób na godzinę – powiedział, wskazując, że w ciągu 10 godzin PESEL otrzyma kilka tysięcy osób.

W tym i innych tego typu punktach będą pracować również urzędnicy administracji rządowej. W skali całego kraju ma ich być ponad 1000. Ponadto do obsługi uchodźców zorganizowano mobilne punkty, komputery, drukarki i skanery. W Warszawie mobilne punkty mają się pojawić do końca tygodnia, zaś w ciągu kolejnych dni trafią też do innych dużych polskich miast. Na mocy specustawy uchodźcy z Ukrainy mogą m.in. otrzymać numer PESEL i założyć Profil Zaufany. O nadanie numeru PESEL uchodźcy mogą wnioskować także w organie wykonawczym dowolnej gminy na terenie kraju.

Piotr Korycki, PAP

Jak pomaga Kościół

POMOC \ W czasie wojny na Ukrainie uchodźcom pomagają nie tylko zwykli Polacy. W akcję masowo włączył się Kościół. Dziś nie ma praktycznie żadnej parafii w Polsce, która nie angażowałaby się w pomoc.

„W 924 domach zakonnych w Polsce i 98 na Ukrainie siostry zakonne udzielają pomocy duchowej, psychologicznej, medycznej i materialnej” – czytamy w informacji prasowej podanej przez Konferencję Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce 15 marca 2022 r. Pomoc ta ma wręcz masowy charakter. Szacuje się, że od początku wojny każde z niemal 150 działających w Polsce i na Ukrainie zgromadzeń zakonnych udzieliło pomocy od kilku do nawet 18 tys. osób. W 498 domach zakonnych w Polsce i 76 domach na Ukrainie zorganizowano miejsca noclegowe. Dotychczas schronienie otrzymało 3060 dzieci, 2420 rodzin i ponad 2950 osób dorosłych. W 64 placówkach przygotowano ponad 600 miejsc dla sierot, a w 420 czeka niemal 3 tys. miejsc dla matek z dziećmi.

Ogromną pomoc świadczy również Caritas, który wysłał na Ukrainę 150 tirów z pomocą humanitarną, a także setki busów. Caritas wydaje również posiłki. O tym, jak wygląda codzienna praca, można przeczytać w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” w tekście Leszka Galarowicza. „Od lat część środowiska lewicowo-liberalnego jest zakłętą w obsesjach na punkcie Kościoła katolickiego. W związku z wojną na Ukrainie etyczka Magdalena Środa popełniła facebookowy wpis, w którym postanowiła wyzalić się na bierność Kościoła, który jej zdaniem nie pomaga uchodźcom zza wschodniej granicy. Pseudoautorytet lewicowo-liberalnych elit w oczywisty sposób wykazuje się ignorancją albo celowo fałszuje rzeczywistość” – pisze autor.

(jal)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

SPÓŁKI \ Jest zgoda na warunkowe przejęcie PGNiG przez PKN Orlen

Coraz bliżej fuzji dwóch gigantów

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zgodził się na warunkowe przejęcie PGNiG przez PKN Orlen. Warunkiem jest zbycie przez PGNiG na rzecz niezależnego inwestora spółki Gas Storage Poland, operatora magazynów gazu, oraz powierzenie nabywcy funkcji operatora na co najmniej 10 lat.

Jan Kamieniecki

Zgodnie z ogłoszoną w środę decyzją urzędu antymonopolowego podmiot powstały z połączenia PGNiG i PKN Orlen na zbycie spółki Gas Storage Poland będzie miał 12 miesięcy od momentu połączenia. Nabywca będzie podlegał zatwierdzeniu przez prezesa UOKiK i będzie musiał spełnić kryteria umożliwiające zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Nowy koncern powstały



Fuzja Orlenu i PGNiG zostanie sfinalizowana jeszcze w tym roku | fot. TV Republika/d

z połączenia pozostanie też właścicielem magazynów.

– Działamy zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i chcemy zrealizować proces połączenia z Lotosem i PGNiG w zbliżonym czasie, bo wtedy najlepiej wykorzystamy wszystkie synergie. Na przełomie czerwca i lipca planujemy finalizację fuzji z Lotosem. Do końca roku w naszej

grupie powinien znaleźć się PGNiG – powiedział Daniel Obajtek, prezes Orlenu.

– Przede wszystkim już na pozycji startowej będziemy mieć zdywersyfikowaną grupę o łącznej kapitalizacji ok. 80 mld zł i z łącznym zyskiem operacyjnym na poziomie około 20 mld zł. To olbrzymi potencjał, który zamierzamy w pełni wy-

korzystać. Siłą połączonej grupy będą zróżnicowane źródła zysków, od produkcji rafinerijnej czy petrochemicznej, przez wytwarzanie energii, w tym zeroemisyjnej, po sprzedaż detaliczną do 100 mln klientów w Europie Środkowej – dodał szef plockiego koncernu.

Obajtek jest przekonany, że fuzja Orlenu z PGNiG jest

kluczowa z uwagi na obecną sytuację międzynarodową. – To kolejny krok do zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej. Ta decyzja oznacza także, że wchodzimy do pierwszej ligi europejskich firm z branży energetycznej w regionie. Jeden multienerygetyczny koncern oparty na zdywersyfikowanych fundamentach zapewni stabilną energię dla gospodarki i klientów w akceptowalnej cenie – podkreślił.

Prezes Orlenu poinformował też wczoraj, że w tym tygodniu po raz kolejny koncern obniży ceny paliw na swoich stacjach. Jak dodał, litr oleju napędowego ma stanąć o 20 gr i kosztować średnio 7,35 zł, a litr benzyny o 15 gr do średnio 6,64 zł. – Reagujemy na zmiany rynkowe. Działamy aktywnie, by ceny paliw w Polsce nadal były najniższe w Europie – stwierdził Obajtek.

(PAP)

Koszt przyjęcia uchodźców wyniesie w br. 24 mld zł

FINANSE \ Przyjęcie 2 mln uchodźców będzie kosztowało budżet państwa do końca tego roku ok. 24 mld zł. W 2023 r. koszt będzie podobny – szacują analitycy banku Pekao. Ich zdaniem poniesione koszty w ok. 40–60 proc. same się zwrócą, np. poprzez VAT od kupowanych towarów na potrzeby uchodźców.

Ekonomiści Pekao SA przy wyliczaniu kosztów oparli się na doświadczeniach Szwecji, która w latach 2015–2016 przyjęła największą liczbę uchodźców z Bliskiego Wschodu. – Doświadczenie szwedzkie pokazuje, że przyjęcie uchodźców to skomplikowany i kosztowny proces, rozłożony na wiele lat – zauważają eksperci banku Pekao. – Tylko w pierwszym roku koszt ten wynosi 14 tys. euro na osobę, głównie w postaci świadczeń socjalnych (rzeczowych i finansowych). W kolejnych latach koszt ten maleje (przeciętnie o 2 tys. euro rocznie) i w większym stopniu uwzględnia usługi publiczne, wsparcie edukacyjne i pomoc w znalezieniu pracy – dodają.

W Polsce koszt przyjęcia jednego uchodźcy z Ukrainy

będzie najprawdopodobniej wielokrotnie mniejszy, co wynika m.in. z 3,5-krotnej różnicy w poziomie zarobków i dużo bardziej rozbudowanej polityki społecznej i migracyjnej w Szwecji. Analitycy szacują, że koszt przyjęcia jednego uchodźcy w Polsce wyniesie ok. 16 tys. zł rocznie (cztery razy mniej niż w Szwecji). – Rząd zapowiedział np. rekompensaty dla osób przyjmujących pod swój dach uchodźców w wysokości 1200 zł miesięcznie przez dwa miesiące – podliczają ekonomiści.

Zakładając, że ok. 2 mln uchodźców osiedli się na stałe w Polsce, koszt dla finansów publicznych wyniesie ok. 24 mld zł do końca 2022 r. Z podobnym nakładem należałoby się liczyć

w 2023 r. Koszty te w ok. 40–60 proc. same się zwrócą, ponieważ wsparcie finansowe i materialne, jakie otrzymują uchodźcy, jest pośrednio opodatkowane (np. podatkiem VAT od kupowanych na ich potrzeby towarów).

Ponadto część spośród nich podejmie pracę (w pierwszym roku 10–20 proc.) i zacznie odprowadzać podatki oraz składki na ubezpieczenia społeczne. Oznacza to, że bilans budżetu państwa pogorszy się o 10–15 mld zł rocznie w 2022 i 2023 r. Zapewne jakaś jego część zostanie pokryta z funduszy UE oraz dzięki wsparciu innych krajów.

– Koszt przyjęcia uchodźców z Ukrainy będzie tym mniejszy, im lepiej powieździe się ich integracja z polskim społeczeństwem. Przeprowadzenie tego procesu od strony państwa będzie dużym wyzwaniem nie tylko finansowym, lecz także organizacyjnym – podkreślają ekonomiści.

(lus, PAP)

Ukraińscy medycy nauczą się języka polskiego

UCHODŹCY \ Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego, na prośbę ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, zorganizuje intensywne kursy języka polskiego dla uciekających przed wojną do naszego kraju medyków z Ukrainy.

„Ważna informacja dla medyków z Ukrainy. Kursy języka polskiego zorganizuje na moją prośbę Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Szczegóły poniżej” – napisał na Twitterze Niedzielski, załączając informację resortu w tej sprawie. Lekcje online będą odbywać się w grupach 10-osobowych we wszystkie dni robocze, po trzy godziny dziennie. Kurs obejmuje łącznie 45 godzin lekcyjnych, a uczestnicy otrzymają bezpłatne materiały edukacyjne. Kurs zakończy się testem postępu.

W ubiegłym tygodniu resort zdrowia wydał komunikat w sprawie zasad zatrudnienia personelu medycznego z Ukrainy w Polsce. Dotyczy on lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek oraz ratowników medycznych. Istnieje kilka sposobów ubiegania się o zgodę ministra zdrowia na pracę w Polsce

w zależności od posiadanego wykształcenia, znajomości języka polskiego i posiadanych dokumentów. Szczegóły dostępne są na rządowych stronach gov.pl.

W ocenie ministra edukacji i nauki Przemysława Czarneka w Polsce deficyt kadry lekarskiej liczony jest w kilkudziesięciu tysiącach. – Potrzebne są kierunki lekarskie na kolejnych uczelniach – podkreślił. Zapowiedział, że kierunek taki powstanie w 2023 r. na Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku.

Jak informują polskie uczelnie, odnotowuje się stopniowy wzrost zainteresowania studiami ze strony obywateli Ukrainy. Chodzi zarówno o studentów z ukraińskich uczelni chcących kontynuować naukę, jak i ukraińskich naukowców.

Paweł Woźniak

KRYZYS \ Oczekiwana jest szybka decyzja rosyjskiego parlamentu w tej sprawie

Putin straszy przejęciem „wrogich firm”

Rosja grozi znacjonalizowaniem zachodnich firm, które wycofały się z jej rynku. W parlamencie trwają prace nad projektem odpowiedniej ustawy. Jak donosi Reuters, chodzi m.in. o sklepy H&M i IKEA, restauracje McDonald's czy np. fabryki Volkswagena. – Rosja nie będzie przymusowo nacjonalizować firm – uspokaja ekspert ING.

Jan Kamieniecki

Rosja grozi ukaraniem zachodnich firm, które po agresji na Ukrainę rezygnują z działalności w tym kraju. Stworzono listę prawie 60 zagranicznych przedsiębiorstw, których aktywa mogą zostać znacjonalizowane. Znalazły się na niej m.in. Volkswagen, Apple, Ikea, Shell czy H&M. Kremlofskie media straszą, że firmy z „wrogich państw” – jak Putin nazywa dziś większość innych krajów – mogą stracić swoje rosyjskie nieruchomości.

– W parlamencie trwają prace nad projektem ustawy, która pozwoli na przejęcie na własność firmy, która w po-

nad 25 proc. należy do „wrogiego” kraju – podał Reuters. Jak wyjaśnił, oznaczałoby to, że wszystkie jednostki majątkowe i produkcyjne na rosyjskiej ziemi mogłyby zostać znacjonalizowane, aktywa zostałyby następnie umieszczone w nowej spółce, której akcje zostałyby sprzedane na aukcji.

Inicjatorem pomysłu, by przejąć majątki zachodnich firm, jest największa partia Jedna Rosja, będąca politycznym zapleczem prezydenta Władimira Putina. Z projektu szykowanego przez polityków wspomnianej partii wynika, że przedsiębiorstwa mogą uciec przed nacjonalizacją tylko wtedy, gdy w ciągu pięciu dni wznowią działalność



Putin i jego partia Jedna Rosja grożą, że przejmą zachodnie firmy i sprzedadzą je na aukcji | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

w Rosji lub same sprzedadzą swoje udziały.

Największym zwolennikiem nacjonalizacji jest były rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew, a obecnie zastępca szefa rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa. – Te firmy pozostawiły pracownicze kolektywy własnemu losowi. Naszym zadaniem jest zapobieżenie temu, by ludzie zostali wyrzuceni na bruk – powiedział.

Nie wszyscy w Moskwie podzielają zapał Miedwiediewa. Dmitrij Pieskow, rzecznik Kremla, ostrzegł, że nacjonalizacja zachodnich firm i konfiskata ich aktywów będzie miała negatywne konsekwencje dla obu stron. – Wówczas rosyjskim firmom także groziłaby konfiskata ich aktywów za granicą – zaznaczył.

Peter Vanden Houte, główny ekonomista ING, wątpi, czy rzeczywiście dojdzie do nacjonalizacji zachodnich przedsiębiorstw. – Zagrożenie dotyczyłoby firm, które na stałe opuszczają Rosję, ale większość mówi tylko o czasowym zawieszeniu działalności. Nie wierzę, że Rosja będzie przymusowo nacjonalizować firmy – podsumował.

Intel stawia na Europę

TECHNOLOGIE \ Intel zamierza zainwestować 80 mld euro w ciągu następnej dekady w produkcję i badania nad półprzewodnikami w kilku krajach Unii Europejskiej. Największe inwestycje będą dotyczyć fabryk chipów w Niemczech, ale sporo pieniędzy amerykańskiego giganta technologicznego trafi też do Polski. Projekty są efektem przenoszenia łańcuchów wartości z Azji do Europy.

Program inwestycyjny koncentruje się na zrównoważeniu globalnego łańcucha dostaw półprzewodników z poważną rozbudową mocy produkcyjnych Intela w Europie. W początkowej fazie firma planuje rozwinąć dwie pierwsze tego typu fabryki półprzewodników w Magdeburgu w Niemczech, stolicy Saksonii-Anhaltu. Planowanie rozpocznie się natychmiast, budowa ma ruszyć w pierwszej połowie 2023 r., a produkcja ma zostać uruchomiona w 2027 r.

Według Intela Niemcy są idealnym miejscem do ustanowienia nowego centrum dla zaawansowanego wytwarzania chipów. Intel planuje początkowo zainwestować tam 17 mld euro, tworząc w trakcie budowy

7 tys. miejsc pracy w branży budowlanej, 3 tys. stałych miejsc pracy w branży high-tech w firmie Intel oraz dziesiątki tysięcy dodatkowych miejsc pracy u dostawców i partnerów.

Inwestycje Intela dotrą jednak nie tylko do Niemiec, lecz także do sześciu innych krajów UE, w tym do Polski. W Gdańsku Intel zwiększy swoją powierzchnię laboratoryjną o 50 proc., koncentrując się na opracowywaniu rozwiązań z zakresu głębokich sieci neuronowych, dźwięku, grafiki, centrów danych i przetwarzania w chmurze. Rozbudowa ma zostać zakończona już w 2023 r.

Z kolei w okolicach Plateau de Saclay we Francji koncern planuje zbudować nowy europejski ośrodek badawczo-

-rozwojowy, tworząc tysiąc nowych miejsc pracy. Intel kontynuuje również inwestycje w swój projekt rozbudowy Leixlip w Irlandii, wydając dodatkowe 12 mld euro i podwajając powierzchnię produkcyjną. Zwiększy to całkowite inwestycje Intela w Irlandii do ponad 30 mld euro.

Ponadto Intel i Włochy rozpoczęły negocjacje w celu budowy najnowocześniejszego zaplecza produkcyjnego. Z potencjalną inwestycją do 4,5 mld euro fabryka ta stworzyłaby około 1,5 tys. miejsc pracy oraz dodatkowe 3,5 tys. miejsc pracy u dostawców i partnerów. Projekt planowany jest na lata 2025–2027.

W sumie Intel planuje wydać na same inwestycje produkcyjne ponad 33 mld euro. Według koncernu dzięki znacznemu zwiększeniu swoich zdolności produkcyjnych w UE Intel kładzie podwaliny pod skrócenie łańcucha wartości półprzewodników i zwiększenie odporności łańcucha dostaw w Europie.

Paweł Woźniak

Wojna uderza w Europę

HANDEL \ Eksperci banku Goldman Sachs wskazali zagrożenia, jakie niesie dla światowej gospodarki wojna na Ukrainie. Są to zakłócenia w eksporcie ropy i gazu, niedobory części i metali z Rosji i Ukrainy oraz problemy z dostawami zboża i nawozów z tych krajów.

Skutkiem prowadzonej wojny są zakłócenia w dostawie rosyjskiej ropy i gazu oraz wzrost ceny – baryłka ropy Brent kosztuje 135 dol. Prawdopodobnie większy to globalną inflację zasadniczą o 0,5 pkt proc. i obniży globalny wzrost gospodarczy o ok. 0,4 pkt proc.

Rynek ocenia możliwość całkowitego przerwania przepływu rosyjskiego gazu do Europy na 30 proc. Gdyby do tego doszło, według analityków wzrost gospodarczy w strefie euro w 2022 r. zmniejszyłby się o 2,2 pkt proc. Jeżeli przepływ gazu do Europy zostałby wstrzymany tylko w Ukrainie, wówczas wzrost PKB spadłby o 1 pkt proc.

Niedobory metali i części z Rosji oraz Ukrainy mogą zakłócić produkcję w wielu branżach, zwłaszcza w przemyśle samochodowym. Z tych krajów pochodzi 19 proc. palladu, 13 proc. platyny, 14 proc. niklu

i 6 proc. aluminium. – Samo zatrzymanie eksportu palladu może doprowadzić do 10-proc. spadku światowej produkcji aut w ciągu dwóch lat.

Rosja jest też trzecim co do wielkości producentem niklu wykorzystywanego w bateriach – jego ceny w ubiegłym tygodniu wzrosły o 90 proc. Europejskie zapasy metali są najniższe od 1994 r., a dalsze zakłócenia mogą doprowadzić do całkowitego wyczerpania aluminium i miedzi.

W ocenie analityków Goldman Sachs poważniejsze skutki zakłóceń w dostawach zboża i nawozów odczują przede wszystkim kraje Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki. Zmiana przebiegu szlaków handlowych wokół Rosji i Ukrainy będzie czasochłonna i przełoży się na wyższe koszty dostaw.

(LUS, PAP)

SANKCJE \ Wypędzony z Anglii oligarcha poleciał do Moskwy

Uderzają w tych, którzy są najbliżej Putina

Unia Europejska w związku z agresją Rosji na Ukrainę objęła sankcjami kolejnych 15 prominentnych osób i dziewięć podmiotów, m.in. miliardera Romana Abramowicza, nazywanego „kasjerem Putina”. Jeszcze dalej poszedł brytyjski rząd, który ogłosił sankcje wobec kolejnych 370 osób, firm i innych podmiotów z Rosji i Białorusi.

Jan Kamieniecki

Na unijnej liście objętych sankcjami znaleźli się m.in. czołowi oligarchowie Roman Abramowicz i German Chan oraz inni prominentni biznesmeni działający w kluczowych branżach rosyjskiej gospodarki, takich jak sektor żelaza i stali, energetyka, bankowość, media oraz wojsko. Trafili na nią również lobbyści i propagandyści, m.in. Konstantin Ernst, prezes stacji Pierwyj Kanał.

UE nałożyła też sankcje na przedsiębiorstwa z sektora lotniczego, wojskowego, stoczniowego, maszynowego i produktów podwójnego zastosowania. Unijne sankcje obejmują teraz łącznie 877 osób i 62 podmioty. Osoby umieszczone na liście mają zamrożone aktywa, nie mogą też otrzymywać środków

finansowych od podmiotów z UE. Dodatkowo na osoby z listy nałożono zakaz wjazdu na terytorium UE lub przejazd przez nie.

Jeszcze dalej poszedł brytyjski rząd, który ogłosił sankcje na kolejnych 370 osób, firm i innych podmiotów z Rosji i Białorusi. Objęto nimi m.in. ministra obrony Rosji Siergieja Szojgu, rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa oraz byłego prezydenta i premiera Dmitrija Miedwiediewa. Sankcje nałożono też na obecnego premiera Rosji Michaiła Miszustina i rzeczniczkę resortu spraw zagranicznych Marię Zacharową.

Objęto nimi również firmę Internet Research Agency, która jest „fabryką trolli”, a także 51 oligarchów i członków ich rodzin, których łączny majątek szacowany jest na ponad 100 mld funtów. Brytyjczycy ogłosili też zakaz



Wyrzucony z Anglii oligarcha Roman Abramowicz wybrał się swoim prywatnym odrzutowcem do Rosji | fot. Twitter/d

eksportu luksusowych towarów do Rosji i podwyższyli o 35 pkt proc. cła na import z tego kraju m.in. wódki.

Z dziennikarskiego śledztwa BBC wynika, że miliarderski oligarcha Roman Abramowicz, nazywany „kasjerem Putina”, który nie może wrócić do Anglii i ma tam zamrożone aktywa, wybrał się swoim prywatnym odrzutowcem do Rosji. – W poniedziałek wieczorem Abramowicz, który ma izraelskie obywatelstwo, był widziany na lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie, a we wtorek jego samolot wylądował w Moskwie – twierdzi BBC. Po co tam poleciał? „Może chciał porozmawiać z Putinem o kasie, którą przez niego stracił, albo namówić go do zakończenia bezsensownej wojny na Ukrainie” – komentują internauci.

(PAP)

Rosja stoi przed groźbą technicznego bankructwa

ANALIZA \ Brak spłaty w odpowiedniej walucie zobowiązań finansowych przez Rosję może doprowadzić do technicznego bankructwa tego kraju. Jego następstwem będzie dalsze osłabienie rubla i odpływ kapitału. Poprzednia taka sytuacja miała miejsce w 1998 r., gdy władze Rosji ogłosiły częściową niewypłacalność – wskazują eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Łączna kwota zobowiązań Rosji z tytułu kuponów od obligacji rządu sięga 107 mln dol. 16 marca rosyjski rząd powinien się wywiązać z płatności odsetkowych, jednak – jak zadeklarował Anton Siłuanow, minister finansów Rosji – w obliczu europejskich sankcji kwota zostanie wypłacona w rublach.

– Spłata przez Rosję zobowiązań w rublu będzie stanowić złamanie warunków umów regulujących zadłużenie kraju na międzynarodowych rynkach finansowych i spowoduje sytuację określaną jako techniczne bankructwo. To prawdopodobnie niejedyna emisja obligacji, w przypadku której dojdzie do złamania

umowy. Kolejne płatności przypadają na 31 marca (359 mln dol.) oraz 4 kwietnia (2 mld dol.) – przewiduje Jakub Rybacki, zastępca kierownika zespołu makroekonomii PIE.

Technicznym bankructwem określa się sytuację, w której gospodarka nie realizuje płatności odsetkowych pomimo posiadania środków, które są w stanie obsługiwać krajowe zadłużenie. Rząd rosyjski teoretycznie posiada płynne aktywa denominowane w głównych walutach zagranicznych (euro i amerykański dolar), jednak z uwagi na zachodnie sankcje ich wykorzystanie jest niemożliwe.

Najważniejszą konsekwencją dla Rosji będzie całkowita

utrata zaufania rynków finansowych, która prawdopodobnie wywoła falę odpływu kapitału z Rosji. Kolejnym efektem będzie dalsze osłabienie rubla. Wzrosną również koszty finansowania rosyjskich przedsiębiorstw, co długofalowo przyczyni się do bankructw słabszych podmiotów i zwiększy ryzyko gospodarczej recesji – wskazuje Aleksandra Beśka, analityczka zespołu makroekonomii PIE.

Zdaniem ekspertki techniczne bankructwo nie oznacza, że Rosja przestanie wypłacać świadczenia emerytalne czy wynagrodzenia dla sektora publicznego – państwo będzie dalej w stanie regulować zobowiązania w krajowej walucie. Wierzyiele Rosji prawdopodobnie rozpoczną postępowanie w sądzie arbitrażowym, co może prowadzić do zajęcia zamrożonych aktywów zagranicznych Rosji, ale będzie to proces długotrwały.

(ar)

Wojna nie przeszkodzi w realizacji inwestycji

BRANŻA BUDOWLANA \ Firmy budowlane obawiają się wpływu wojny na Ukrainie na inwestycje w Polsce. Podczas spotkania branży budowlanej zorganizowanego przez GDDKiA minister infrastruktury zapewnił, że mimo wojny tempo realizacji inwestycji się nie zmieni.

Minister Andrzej Adamczyk przyznał, że pojawiają się obawy, że polskie budownictwo nie poradzi sobie w związku z odpływem pracowników z Ukrainy, którzy wrócili do ojczyzny, by jej bronić. Zapewnił jednak, że wojna na Ukrainie nie wpłynie w zasadniczy sposób na tempo realizacji inwestycji.

– Nie pytajmy, czy polska gospodarka to wytrzyma, tylko patrzmy na to z zupełnie innej strony. Uchodźcy z Ukrainy nie są żadnym zagrożeniem dla Polaków. Nie wzrośnie bezrobocie, a na pewno będziemy mogli uspokoić sytuację w gospodarce, chociażby w budownictwie, transporcie, produkcji. Tutaj mamy olbrzymi deficyt rąk do pracy – powiedział minister.

Zaznaczył, że pandemia nie wyhamowała polskich budów. Pojawiają się co prawda sygnały, że jest problem z przetargami w samorządach, bo brakuje oferentów, jednak minister zapewnił, że jest to zjawisko chwilowe. Jego zdaniem inwestycje infrastrukturalne są i nadal będą kołem zamachowym gospodarki. Zwłaszcza że wiele poważnych firm wycofuje się z Rosji i będą szukać nowych rynków. Ostatnio zarząd Strabag SE podjął decyzję o zakończeniu działalności w Rosji. To ważna wiadomość, bo w Strabag SE jest też udziałowiec rosyjski. Strabag podkreśla jednak, że jest austriackim przedsiębiorstwem budowlanym.

Mariusz Andrzej Urbanke



PROPOZYCJE WS. TARCZY ANTYPUTINOWSKIEJ PREMIER PRZEDSTAWI W PRZYSZŁYM TYGODNIU

WSPARCIE \ Premier Mateusz Morawiecki w przyszłym tygodniu powinien przedstawić propozycje dotyczące tarczy antyputinowskiej – zapowiedział Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju. PFR koncentruje się głównie na wsparciu firm. – Tym, które eksportowały na rynki wschodnie, staramy się pomóc znaleźć nowych kontrahentów, a te, którym brakuje kluczowych komponentów, staramy się wesprzeć w znalezieniu poddostawców – dodał.

GOSP...

13

NOWE TECHNOLOGIE \ Polska nadal atrakcyjna dla największych koncernów

Google wciąż inwestuje w Polskę

Informacje, że inwestorzy uciekają z Polski w związku z wojną na Ukrainie, to kolejne medialne kłamstwo. Światowy gigant Google zainwestuje ok. 2,7 mld zł w Warszawie. – Nasze częste kontakty z Sundarem Pichaiem, prezesem Google'a, zaowocowały kolejną inwestycją w Polsce – zaznaczył premier Mateusz Morawiecki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Firma Google została właścicielem kompleksu biurowego The Warsaw HUB zlokalizowanego na warszawskiej Woli, w którym od ubiegłego roku wynajmowała przestrzeń i ulokowała centrum rozwoju technologii chmurowych. Dzięki temu Google w swoich warszawskich biurach będzie dysponował przestrzenią dla 2,5 tys. pracowników „z potencjałem na dalszy jej rozwój w zależności od potrzeb”.

– Współpraca i nasze częste kontakty z prezesem Google'a Sundarem Pichaiem zaowocowały kolejną inwestycją w Polsce – zaznaczył premier Mateusz Morawiecki.

ki. Jednocześnie podkreślił, że decyzja Google'a, „realizowana w tak trudnych czasach stanowi potwierdzenie dobrej kondycji i atrakcyjności naszej gospodarki”. Zakup Google'a to, zdaniem premiera, „nie tylko jednorazowy przykład inwestycji, ale przede wszystkim potwierdzenie trendu i strategicznej współpracy z naszymi amerykańskimi partnerami”.

– Polska udowodniła już w poprzednich latach, że jej gospodarka jest stabilna pomimo światowych kryzysów, a nasz wzrost pozwolił najszybciej w UE nadrobić straty wywołane pandemią – stwierdził Morawiecki. Dodał, że kolejna w naszym kraju inwestycja Google'a „potwierdza też istotne miejsce Polski na mapie rozwoju



Sundar Pichai, prezes Google'a, nadal jest zainteresowany inwestycjami w Polsce | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

firm z obszaru nowych technologii”.

Według ministra rozwoju i technologii Piotra Nowaka, inwestycja Google'a w Warszawie „to kolejny dowód na to, że nasz kraj ma ogromny potencjał w rozwijaniu innowacji i nowych technologii”. Wyraził zadowolenie, że Polska ma wkład w rozwój globalnych rozwiązań chmurowych, „które wspierają praktycznie wszystkie gałęzie nowoczesnej gospodarki”.

Google zatrudnia obecnie w Polsce ponad tysiąc osób, w tym ponad 600 inżynierów oprogramowania. Przypomnijmy, że w 2021 r. firma uruchomiła w Warszawie tzw. region Google Cloud, obsługujący klientów z Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

Warszawskie centrum inżynieryjne jest największym ośrodkiem rozwoju technologii chmurowych Google'a w Europie. Obecnie Google w Polsce koncentruje się też na wspieraniu działań na rzecz uchodźców z Ukrainy. Firma przekazała blisko 40 mln zł na pomoc organizacjom pozarządowym.

REKLAMA

JUŻ JUTRO

Gazeta Polska
codziennie

czwarty odcinek cyklu „Wybitni Polscy Ekonomiści”:

Adam Krzyżanowski

- „Głowa” szkoły krakowskiej i mentor polskich liberałów.
- Był wymieniany w gronie najwybitniejszych polskich ekonomistów.
- Jak moralność i gospodarka zależą od siebie?
- Czym jest pieniądz w jego teorii?





NARODOWY BANK POLSKI

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

8-9 POLSKA

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 KULTURA

19 TV/MOTO

20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historyk, twórca koncepcji cywilizacji

\\ Cywilizacja to nie ziemia i miasta, nie zamki i fabryki, nie armie i populacje milionowe nawet – ale przede wszystkim i najsamprzód: zdrowy, spójny związek moralności, wiary, prawa i obyczaju – ziarno Idei. \\

UKRAINA \ Wizyta Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego, Petra Fiali i Janeza Janšy w Kijowie – znaczenie, implikacje

Misja Kijów – tak tworzy się historia, tak poskramia się Rosję

Wizyta Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego oraz premierów Czech i Słowenii, a także – o nim się dużo mniej mówi – ministra spraw zagranicznych Litwy przejdzie do historii naszego kraju i naszego regionu Europy. Można ją zapewne porównywać z misją śp. prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, który udał się do Gruzji wraz z prezydentami, nomen omen, Ukrainy oraz krajów bałtyckich, aby ratować Gruzję przed rosyjską okupacją. Wtedy misję tę zorganizowała strona polska – teraz było tak samo.



Ryszard Czarnecki

Trzeba mieć wielką odwagę, ale też wyobraźnię i wizję, aby doprowadzić do takiej wyprawy do Kijowa. Wielu z nas ścierpła skórę, gdy ogłoszono publicznie, że taka misja się odbędzie. Trudno się temu dziwić, skoro doszła ona do skutku w dwudziestym dniu wojny Rosji z Ukrainą, podczas której straty po obu stronach sięgają blisko 20 tys. zabitych i zapewne parę razy więcej rannych.

Misja na Wschód

Wizyta odbyła się w szczególnym czasie. Na ostatnim szczycie Unii Europejskiej w Wersalu osłabiono wymowę konkluzji szczytu dotyczącą Rosji, a NATO zdaniem wielu ekspertów bardzo zachowawczo podeszło do idei pomocy w postaci samolotów myśliwskich dla walczącej Ukrainy.

Wizyta prezesa rządzącej Polską formacji oraz polskiego premiera i szefów rządów z Pragi i Lublany odbyła się tuż po wielogodzinnych rozmowach amerykańsko-chińskich, które owiane są aurą tajemnicy do tego stopnia, że Waszyngton nawet rutynowo i ogólnie nie poinformował o ich przebiegu swoich sojuszników z NATO. Zapewne miały one służyć znalezieniu pewnego modus operandi we wschodnioeuropejskim teatrze powojennym, do którego Pekin w przyszłości będzie namawiał Moskwę, a Waszyngton – Kijów. Można się domyślać, że ceną za zawarcie wymuszonego na obu stronach pokoju będzie uszczuplenie terytorium Ukrainy.

Tym bardziej więc trzeba docenić znaczenie tej polsko-czesko-słoweńskiej (z Litwą w tle) eskapady. Niewątpliwie pokazała ona swoisty parasol Zachodu nad Ukra-



Ukraina wygrała już tę wojnę w wymiarze przekazu informacyjnego, medialnego oraz wizerunkowego. Ale żeby jej nie przegrała militarnie, wizyta Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego, Petra Fiali i Janeza Janšy może wymusić na Zachodzie Europy realną pomoc militarną | fot. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SER/Reuters/Forum

iną oraz niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia oporu Ukraińców wobec rosyjskiego agresora, a każdy dzień wojny to dla Rosji setki milionów dolarów strat, w sprzeczności wojskowym, w wyniku sankcji i wreszcie z powodu związanego z wojną spadku cen ropy, co w oczywisty sposób uderza w rosyjską gospodarkę.

Ukraina wygrywa wojnę w mediach. Czy wygra militarnie?

Sytuacja militarna na terytorium naszego wschodniego sąsiada wydaje się coraz trudniejsza. Spada liczba lotnisk, z których mogą startować i na których mogą lądować ukraińskie samoloty. Kijów został odcięty od wybrzeży Morza Czarnego, co sparaliżowało do końca ukraiński handel morski.

Strona ukraińska ponosi ofiary w ludności cywilnej, a to dodatkowo wzmacnia kolosalny eksodus uchodźczy. Obecnie już 1,8 mln uchodźców opuściło Ukrainę i przybyło do Polski, nie mówiąc już o innych destynacjach. Dane szacunkowe mówią, że w naszym kraju może znaleźć się co najmniej dwa razy tyle uchodźców, co dotąd. Organizowanie ich obecności w naszym kraju, niezależnie od chrześcijańskiego wymiaru tego zbiorowego daru serca, przyniosło też Polsce sławę i chwałę: odbierałem

gratulacje za postawę Polski i Polaków od nieraz występujących przeciwko nam w Parlamencie Europejskim przedstawicieli Europy Zachodniej i Południowej, ale też od ludzi z mającego europejskie aspiracje Kaukazu Południowego i osób publicznych z całego świata, od USA poczynając, przez Azję Środkową, na Demokratycznej Republice Konga kończąc. Wicepremier i minister spraw zagranicznych tego kraju, Christophe Lutundula Apala podczas Antalya Diplomatic Forum osobiście składał mi gratulacje.

Jednak ta polska ofiarność nie przekłada się na zwiększenie szans militarnych strony ukraińskiej. Odnosi ona znaczące sukcesy, gdy chodzi o wojska lądowe, ale też traci ważne przyćmienie w różnych częściach kraju. Nie oznacza to jednak załamania się obrony, ale może sygnalizować, że ta wojna potrwa jeszcze wiele tygodni czy miesięcy. To będzie oznaczało pokusę ze strony niektórych istotnych państw szeroko rozumianego Zachodu, by bardziej się do tej agresji przyzwyczajając, przyjmować ją za fakt oczywisty i już tylko rytualnie protestować przeciwko niej.

I właśnie dlatego wizyta kwartetu Kaczyński, Morawiecki, Fiala, Janša jest kapitalnym faktem politycz-

nym. Dosłownie w przeddzień tej wizyty słyszałem podczas moich spotkań z francuskimi politykami i urzędnikami w Paryżu, że zachodnia chęć „powrotu do normalności”, a więc „business as usual”, będzie coraz większa. Kaczyński z Morawieckim, Fiala z Janšą ratują twarz politycznej Europy, facjatę Unii Europejskiej, która po wielokroć powinna się czerwienić za grzech zaniechania wobec zdroworozsądkowej polityki względem Federacji Rosyjskiej. Rządzący się zdarza, aby tytuły w niemieckich gazetach tak dobrze oddawały istotę tego, co dzieje się w Europie Wschodniej. Jeżeli niemieckie „Die Welt” i „Bild” piszą o naszym prezesie i naszym premierze oraz jego dwóch kolegach – szefach rządów, jako o tych, którzy swoją odwagą ratują honor Europy, gdy w tym samym czasie Europa Zachodnia ma do zaoferowania tylko swoją niezmienną arogancję, to cóż tu dodać? Można się tylko cieszyć, że niemieckie media po latach szantażu politycznej poprawności chociaż od czasu do czasu wracają na zdroworozsądkowe tory.

Strach republik postsowieckich i wizerunkowa śmierć Rosji

W wymiarze ludzkim podróż pociągami do ostrzelanego Kijowa jest nie tylko

aktem heroizmu, ale również kolejną, choć wyjątkową próbą takiego przesunięcia po stronie Zachodu wahań sprzeciwu wobec działań Rosji i wsparcia dla naszego wschodniego sąsiada, aby UE-27 nieprędko mogła to zmienić i przywrócić na tory pełzającej kapitulacji. Na naszych oczach dzieje się historia. Co więcej, to my, a mówiąc precyzyjniej: nasi liderzy tę historię zmieniają i kreują inaczej niż dotychczas.

Jest jeszcze jeden aspekt: reakcje na tę ryzykowną, ale skuteczną „szarżę kijowską” ze strony krajów dawnego bloku sowieckiego. Państwa te po Smoleńsku 2010 r. żyły ze strachem, że to w następnej kolejności może dotknąć także ich. Ambasador jednego z najważniejszych krajów Unii, z tzw.: Big Five (czyli Wielkiej Piątki), opowiadał mi o nieformalnym spotkaniu u niego w placówce z wieloma ambasadorami krajów sąsiadujących z Rosją. Miało to miejsce dzień po napaści Rosji na Ukrainę. Ambasadorowie tych państw, powstałych na gruzach Związku Sowieckiego, byli wręcz przerażeni, gdyż uważali, że następnym razem imperialna polityka Moskwy może także bezpośrednio uderzyć w ich kraje.

Im ukraiński opór, wspierany przez Zachód, dłuższy, tym bardziej Rosja traci wizerunkowo, a kraje z obszaru postsowieckiego, żyjące od dziesiątków lat w przeświadczeniu, że grozi im „najsilniejsza armia świata”, widzą, jak w spektakularny sposób ten mit przechodzi na śmietnik historii.

Ukraina wygrała już tę wojnę w wymiarze przekazu informacyjnego, medialnego oraz wizerunkowego. Ale żeby jej nie przegrała militarnie, wizyta Jarosława Kaczyńskiego, Mateusza Morawieckiego, Petra Fiali i Janeza Janšy może wymusić na Zachodzie realną pomoc militarną. To wszystko leży w interesie Polski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 ŚWIAT

8-9 POLSKA

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

KULTURA

19

TV/MOTO

20

SPORT



(ur. 1949 r.) polski polityk, twórca i prezes partii politycznych Porozumienie Centrum oraz Prawo i Sprawiedliwość, w latach 2006–2007 premier rządu, obecnie wicepremier

PUBL...

KONFLIKT NA WSCHODZIE \ Zestawienie potencjału państw Sojuszu Północnoatlantyckiego i Rosji wskazuje na to, że konfrontacja oznaczałaby anihilację rosyjskiej armii

Czy Rosja zaatakuje NATO?



**Tomasz
Teluk**

Słaba armia Putina

Jeśli współczesna Rosja ma w czymś przypominać Związek Sowiecki, to właśnie są to kwestie uzbrojenia. Gros sprzętu zwożonego na Ukrainę pochodzi bowiem ze starych magazynów. Nie chodzi wyłącznie o ciężarówki czy karabiny, ale także łączność, którą łatwo można namierzyć i podsłuchiwać. Zawodzi także strategia dowodzenia, rodem z poprzedniej epoki. Na front wysłano nieprzygotowanych rekrutów, zmęczonych kilkumiesięcznymi manewrami. Poborowi chcieliby zajmować się swoimi smartfonami jak ich rówieśnicy na Zachodzie, a także im się biegać z karabinami i zabijać ludność cywilną. Oni nie wiedzą, o co chodzi Putinowi. Obecne straty sprzętu szacowane są na 40 proc. Rozbita została główna, kilkudziesięciokilometrowa kolumna, która miała szturmować Kijów. Na froncie poległo już dwóch generałów i kilku czołowych dowódców. Rozbite zostały elitarne oddziały Gwardii Narodowej, które szły na stolicę. Pod Charkowem wyeliminowano 200 Samodzielną Brygadę Strzelców Zmotoryzowanych, doszczętnie zniszczono też 155 Oddziałną Brygadę Morską. Ukraińcy wyeliminowali także kilkuset komandosów ze specnazu, część najemników z Grupy Wagnera, a podkijowskie drogi są pełne porzucanych ciał Czezeńców Kadyrowa.



Źródła eksperckie wskazują, że Rosja będzie w stanie toczyć wojnę jeszcze przez miesiąc lub dwa | fot. STRINGER/Reuters/Forum

Rosja straciła główne punkty dowodzenia, Władimir Putin aresztował szefów wywiadu, niektóre brygady strzelały same do siebie. Mnożą się przypadki dezercji, poddawania się całych oddziałów, odmawiania wykonywania rozkazów. Gigantyczne straty ponosi lotnictwo. Przystąpienia do wojny odmawia Białoruś, która czeka i widzi, że Rosja wcale nie jest taka silna, jak się wszystkim wydawało. Już teraz widać, że plan szybkiego zajęcia sąsiada się nie powiedzie. Rosja nie zajmie też nawet wschodniej Ukrainy, tam zdobycze terytorialne są bowiem znikome w porównaniu do założeń. Bohatersko bronią się wszystkie większe miasta, mimo strat w ludności cywilnej. I dziś to mieszkańcy miast najbardziej nie-nawidzą okupantów.

Odbudowanie rosyjskiej armii potrwa lata. Gospodarka obciążona sankcjami przetrwa najwyżej kilka miesięcy. Do tego czasu Kreml będzie musiał wymyślić jakąś rzewną historię o wielkim triumfie nad ukrytymi w cywilnych blokach neonazistami. Najsumutniejsze jest to, że manipulowani Rosjanie w to uwierzą.

Blisko 30 państw Sojuszu posiada absolutną dominację nad Rosją na lądzie, w wodzie i powietrzu. Jest to przewaga jakościowa i ilościowa. Nieprzebrany, odporny na wsze-

lakie trudy czynnik ludzki to zasób, którym dzisiejsza Rosja nie dysponuje. Z kolei NATO dysponuje najnowocześniejszym arsenałem militarnym na świecie, a poziom wyszkolenia natowskich żołnierzy zdecydowanie góruje nad tym, który ma swoje korzenie w ZSRS.

Pięć najsilniejszych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego posiada blisko 17 tys. samolotów, w porównaniu do zaledwie 4 tys. w dyspozycji Rosji. Przewaga czołgów i pojazdów opancerzonych jest dwukrotna, choć na dłuższą metę, co widzimy na Ukrainie, jest to drugorzędne. Największe armie NATO mają też dwa razy więcej okrętów wojennych. Rosyjskie lotnictwo nie będzie w stanie długo walczyć z nowoczesnymi samolotami typu F-16, F-22 czy F-35, a nawet z eurofighterami. Natowskie czołgi Leopard, Abrams i Challenger są zdecydowanie nowocześniejszymi konstrukcjami od rosyjskich odpowiedników. Sojusznicy posiadają znacznie więcej lotników i łodzi podwodnych, które mogą stanowić ogromną przewagę w razie konfliktu. Wszystkie kraje NATO wydają rocznie bilion dolarów na zbrojenia. Ich potencjał to 3,5 mln żołnierzy, z których na same Stany Zjednoczone przypada 1,5 mln. Wszkolenie i wyposażenie amerykańskiego żołnierza to setki tysięcy dolarów, dlatego jest on najbardziej ceni-

nym elementem pola walki. Jeden natowski żołnierz jest wart wielu pozbawionych motywacji i morale rosyjskich przeciwników.

Powyższe zestawienie wskazuje na to, że Rosja nie zaatakuje żadnego z państw NATO, nawet po to, aby sprawdzić determinację obrońców do stosowania art. 5. Konfrontacja oznaczałaby anihilację rosyjskiej armii. Już teraz eksperci szacują, że odbudowa rosyjskiego potencjału do czasu sprzede inwazji na Ukrainę zabierze Kremlowi co najmniej dekadę. Dlatego między bajki można włożyć ujadanie rosyjskich propagandzistów, że Rosja w kilka dni doszłaby do Paryża, skoro przez trzy tygodnie nie jest w stanie zbliżyć się do Kijowa. Rosyjska armia, aby rozważać okupację Ukrainy, musiałaby ogłosić powszechną mobilizację, co potrwałoby nawet pół roku. Niemożliwe byłoby natomiast wdarcie się w głąb państwa, gdyż większe posiłki nie miałyby nawet którędy dojechać, a potem czekałby je ten sam los co rozbite już oddziały.

Źródła eksperckie wskazują, że Rosja będzie w stanie toczyć wojnę jeszcze przez miesiąc lub dwa. Potem gospodarkę czeka zapaść, a Kreml – międzynarodowy wstyd i odpowiedzialność prawna za zbrodnie wojenne. Od początku Moskwa zakładała, że

nie będzie w stanie zrobić nic z zachodnią Ukrainą. Ten teren jest najbardziej antyrosyjski i prounijny. Przyznają to same służby, których komunikaty pojawiają się od czasu do czasu na rosyjskich kanałach na Telegramie. Apeity były jednak duże, bo większość map „rosyjskiej Ukrainy marzeń” obejmuje aż 2/3 obecnego terytorium, łącznie ze stolicą.

Teraz Putin będzie się musiał obejść smakiem. Być może uda mu się odciąć Ukrainę od Morza Azowskiego. Być może Ukraińcy przeprowadzą jeszcze jakąś kontrofensywę, w której uda się przegonić wroga. Na ten moment można mieć pewność, że wszelka agresja na jakikolwiek kraj NATO byłaby dla Rosji samobójstwem, z którego być może nigdy by się nie podniosła. Coraz wyższe kręgi władzy w Stanach Zjednoczonych wysyłają sygnały, że gdyby Rosja użyła broni chemicznej bądź dopuściła się ludobójstwa także na zachodniej Ukrainie, potęgując kryzys humanitarny, NATO mogłoby wkroczyć na Ukrainę, aby wesprzeć jej armię. Wówczas Kijów mógłby odzyskać wszystkie utracone terytoria z Krymem, Ługańskiem i Donbasem włącznie.

Są także sugestie, że w konflikt po stronie Rosji włączają się Chiny. Pekin oczywiście może werbalnie wyrażać swoje poparcie wobec słabszego partnera. Może też symbolicznie wesprzeć Moskwę gospodarczo, jednak na dłuższą metę osłabienie Rosji jest na rękę Chińczykom. Widać to wyraźnie po ruchach na giełdzie – chińscy inwestorzy tylko czyhają na okazję, by przejąć przecenione rosyjskie spółki paliwowo-energetyczne, przemysłowe i metalurgiczne. Chiny nie chcą zaprzęścić gigantycznego rozwoju cywilizacyjnego, który dokonał się tam przez ostatnie pół wieku. Zdają sobie sprawę, że swoją potęgę mogą budować jedynie na współpracy, a nie na destrukcji.

.....
 Autor jest założycielem i dyrektorem
 Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org).

2 OPINIE

3. TEMAT DNIA

4-6
SWIAT

POLSKA

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPÓŁECZEŃSTWO

18 **KULTURA**

19
TV/MOTO

20 **SPORT**



PRZYSZŁOŚĆ OŚWIETLENIA W... MEDUZACH

ODKRYCIA \ Badacze dowiedli, że meduzy można wykorzystać przy oświetleniu ulicznym. Pobrano enzymy niektórych gatunków świecących meduz i wszczepiono je w drzewa. Efektem było... świecące drzewo. Być może w przyszłości posłużą one do ekologicznego oświetlenia ulic.

Marzena Szpakowska

Agrykola to urokliwa uliczka w centrum Warszawy. Co w niej niezwykłego? Po zmierzchu można tu spotkać pana zapalającego gazowe latarnie. Ostatnie w Warszawie. Na dobre wyparły je z miejskich ulic i domów dopiero żarówki elektryczne. Muszę jednak przyznać, że dla mnie mają swój niepowtarzalny urok i pewnie dlatego lubię się czasem przejść po zmierzchu Agrykolą. Przystaję przy latarnianym słupie i patrzę w górę na cztery malutkie błękitne płomyki... To takie „niebieskie duszki” dawnej Warszawy.

Człowiek, aby się ogrzać i opanować strach przed pełną tajemniczych cieni, kształtów i głosów ciemnością, potrzebuje jasnego płomienia. Tak więc opowieść o lampie jest też opowieścią o ogniu, o tym, jak go zdobyć i przechować.

Ogień – ciepły, jasny, bezpieczny

Źródłem światła w siedziach naszych praprzodków było ognisko. Rozjaśniało ono nie tylko mroki jaskini – dawało też ciepło i pozwalało przyrządzić łatwy do strawienia posiłek. Zapewniało poczucie bezpieczeństwa, ponieważ skutecznie odstraszało zwierzęta. Ale ogień trzeba było zdobyć. Naukowcy przypuszczają, że człowiek pierwotny uzyskał go, zbierając tłący się żar z powalonego pierunem drzewa lub drobinek wulkanicznej lawy. Nie było to ani łatwe, ani bezpieczne. Gdy to się już udało, trzeba było ogień podtrzymać, aby nie zgasł. I tu zaczyna się historia lampy. Za jej praprzodka uważa się łuczywo – kawałek smolnego drewna zapalonego w ognisku, chociaż tak naprawdę służyło ono raczej do podtrzymania ognia. Nie-

ŚWIATŁO \ Ogień, pochodnia, kaganeć, żarówka

Rozświecić mrok

Mówi się, że matką wynalazku jest potrzeba, a ojcem przypadek. Historia oświetlenia może być tego przykładem. To opowieść o sposobach oświetlania ludzkich siedzib i poszukiwaniu najlepszej metody na pozyskanie i przechowanie źródła światła – ognia.



Pochodnie używane były przez całą starożytność i średniowiecze. We współczesności wykorzystuje się je przy specjalnych okazjach, np. do zapalania olimpijskiego znicza | fot. Wikipedia/d

mniej jednak można było je było przez jakiś czas trzymać w ręku lub umieścić w załamku skalnym i dzięki temu oddalić się od ogniska i oświetlić większą przestrzeń.

Od pochodni do lampy

Pochodnia, kaganeć, świeca... To kolejne etapy rozwoju oświetlenia. Drewniana szczapa z końcówką owiniętą włóknami najczęściej konopi, lnu lub mchem, a nawet pasami tkaniny nasączonymi zwierzęcym tłuszczem lub smołą, służyła ludziom już w starożytności. Płonęła dłużej niż łuczywo i dawała jaśniejsze światło. Ponadto była wygodniejsza w użyciu i dawała się zatknąć w specjalne metalowe uchwyty

montowane w kamiennych ścianach. Nad łuczywem miała jeszcze tę przewagę, że była odpowiednio zabezpieczona, np. pokryta woskiem, mogła być używana wielokrotnie, w zależności od potrzeb. Z czasem zaczęto jej płonącą końcówkę zabezpieczać metalowym koszyczkiem. Co ciekawe, tak popularna i podobnie brzmiąca w wielu językach nazwa „lampa” jest łacińskim zapożyczeniem z języka greckiego – lampas, czyli światło, pochodnia, ale też... kieliszek. Pochodnie używane były przez całą starożytność i średniowiecze, a tak naprawdę są wykorzystywane do dziś przy specjalnych okazjach, np. w różnych biegach ulicznych, wyścigach

konnych czy kuligach, lub służą do przenoszenia ognia i zapalania olimpijskiego znicza. Zwyczaj ten został wymyślony przez twórcę nowożytnych olimpiad barona Pierra de Cubertina i nie ma nic wspólnego z antyczną kulturą grecką.

Równoległe z używaniem pochodni zaczęły pojawiać się też inne przedmioty służące do oświetlenia pomieszczeń, lepsze, bezpieczniejsze, ale nie zawsze dające jaśniejsze światło. Jednym z nich były lampki oliwne, nazywane też kagankami. Szacuje się, że pierwsze pojawiły się ok. 70 tys. lat temu. Te najstarsze robiono z muszli lub wydrążonych kamieni, które wypełniano wysuszonym mchem nasą-

czonym tłuszczem zwierzęcym. W basenie Morza Śródziemnego robiono je również z gliny – miały kształt zamkniętej muszli, po wypaleniu wybijano w nich dwa otwory: jeden na knot, drugi służący do wlewania oliwy. Później, w czasach rzymskich, zaczęto wykonywać je też z innych, szlachetniejszych materiałów, chociażby z alabastru, marmuru i artystycznie kutego metalu. Porównując znaleziska z różnych regionów świata, można stwierdzić, że lampy, chociaż rozwijały się niezależnie w różnych kulturach, są do siebie podobne. Egipskie i chińskie kaganki mają podobny kształt – wydłużony jakby lejek, w którym umieszczano knot i uchwyt do trzymania. Dzięki licznyemu znaleziskom archeologicznym wiemy, jak wyglądały starożytne kaganki, i dziś możemy kupić ich kopie w Egipcie, Grecji czy Rumunii. Moja rumuńska lampka oliwna po wielu próbach dała się nawet zapalić...

Kaganki dawały bardzo słabe światło z prostego powodu – im większy knot tym więcej dymu. Radzono sobie z tym, robiąc zdecydowanie większe pojemniki z większą liczbą otworów. Same lampki stawały się coraz bardziej ozdobne, nadawano im różne kształty, zdobiono miniaturowymi płaskorzeźbami, pokrywano kolorową polewą. Obok lampek oliwnych pojawiły się bardzo drogie świece z wosku pszczelego, używane prawie wyłącznie w świątyniach. Dopiero w X w. n.e. zaczęto używać do oświetlania domów zdecydowanie tańszych świec łożowych. Dodam jeszcze, że lampki oliwne ze względu na cenę oliwy i szybkość jej spalania nie były tanie. Zarówno w Grecji, jak i w Rzymie zwykle stałe paliła się jedna lampa, dając możliwość za-

KONDOLENCJE

Ze smutkiem żegnam

SP.



prof. dr hab. Stefana Jurge

rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu w latach 1996-2002,
wybitnego naukowca, nauczyciela akademickiego, patriotę,
wiceministra edukacji i nauki oraz nauki i szkolnictwa wyższego w latach 2005-2007.

składam
wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim

Zbigniew Hoffmann
Sekretarz Stanu – Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 549/21 z wniosku Banku Millennium Spółki Akcyjnej w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mirosławie Golańskim, synu Henryka i Krystyny zmarłym dnia 23 sierpnia 2020 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego/zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie: Malowanie klatek schodowych wraz z wymianą okienek piwnicznych w budynku mieszkalnym przy ul. Gąbińskiej 18 (szczegółowy zakres prac zawiera przedmiar robót). Składanie ofert do 31.03.2022 do godz. 9:55, otwarcie w siedzibie Spółdzielni 31.03.2022 o godz. 10:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 8348829 w dni robocze w godz. 9-13 i na www.przedwiosnie.com.pl/przetargi.

DO OŚWIECENIA ULIC

LAMPA GAZOWA \ Stworzył ją w 1792 r. William Murdoch. Później udoskonalono ją, wykorzystując do tego palnik Arganda oraz koszulkę Auera. Lampy gazowe pojawiły się w Warszawie w 1856 r.



fot. Wikipedia/d

TWÓRCA LAMPY NAFTOWEJ

POSTAĆ \ Ignacy Łukasiewicz to polski chemik, którego badania umożliwiły rafinację ropy naftowej, co pozwoliło na stworzenie lampy naftowej. Jest uważany za pioniera przemysłu naftowego w Europie.



Kaganki, czyli lampki oliwne, dawały bardzo słabe światło | fot. Wikipedia/d



21 października 1879 r. w laboratorium Thomasa Edisona w Menlo Park zablęśla pierwsza elektryczna żarówka

| fot. Wikipedia/d

palenia pozostałych, a także rozpalenia ognia w piecu.

Od średniowiecza do żarówki

Zacząć należy od stwierdzenia, że dostęp do oświetlenia, nazwijmy je sztucznym, był przez wieki, aż do wynalezienia żarówki, luksusem. Oliwa i olej do lamp, jak i same lampy, woskowe czy nawet łojowe świece kosztowały krocie. Dla tego pełnym oświetleniem swoich mieszkań mogli cieszyć się wyłącznie władcy i arystokraci. Nie żałowano też funduszy na oświetlenie świątyń. Zwykli ludzie nadal używali łuczywa, czasem pochodni lub najgorszej jakości lampek olejowych.

W zasadzie taki sposób oświetlania domów zachował się aż do przełomu XVIII i XIX w., kiedy rozwój chemii i rewolucja przemysłowa niejako wymusiły zmiany także w tej dziedzinie życia. Ale po kolei.

Zaczęto pracować nad udoskonaleniem tradycyjnych źródeł światła. Zastosowano np. przezroczystą obudo-

wę, tworząc bardzo niekiedy ozdobne, kute w metalu latarnie do oświetlania ulic, placów i ulic oraz niewielkie przenośne latarenki używane we wnętrzach. Wykonywano je z cieniutkich płytek alabastrowych, natłuszczanego papieru, miki i szkła. Nad polepszeniem źródeł światła pracował Leonardo da Vinci. W XVI w. włoski fizyk i matematyk Girolamo Cardano poprawił jasność lampy, umieszczając zbiorniczek z olejem powyżej knota. Poprawie uległa też jakość świec, które zaczęto dostosowywać do potrzeb nabywców.

Prawdziwą rewolucję w dziedzinie oświetlenia stanowiły prace Francuza Antoine Quinqueta, który w XVIII w. udoskonalił lampę olejną, wprowadzając szklany kominek nad płomieniem. W 1784 r. Aime Argand, szwajcarski chemik, doprowadził od dołu powietrze do zwiniętego w rurkę knota z plecionki bawełnianej. Tak powstał palnik Arganda, stosowany w lampach

gazowych i naftowych, które zawdzięczamy naszemu rodakowi, chemikowi z Galicji Ignacemu Łukasiewiczowi. Dzięki jego badaniom udało się uzyskać z ropy naftę – doskonale paliwo do lamp. Połączenie palnika Arganda z kominkiem Quinqueta spowodowało tak znaczącą poprawę jasności, że potrzebny stał się klosz... Od tych coraz doskonalszych lamp był już tylko krok do skonstruowania żarówki. Prace nad jej stworzeniem prowadziło wielu wynalazców. Pierwszemu udało się to Thomasowi Alvie Edisonowi. To w jego laboratorium w Menlo Park 21 października 1879 r. zablęśla pierwsza elektryczna żarówka.

Dziś mamy wiele rodzajów żarówek do wyboru – energooszczędne, przyjazne dla środowiska, z zimnym i ciepłym światłem... Ale ciekawe jest to, że wciąż chętnie sięgamy po świece, aby wpatrując się w ich migoczący płomyk, pozwalać myślom podążać za marzeniami.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Ogłoszenie

Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy na operacje typu „Premie dla młodych rolników” w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w terminie od dnia 31.03.2022 r. do dnia 29.05.2022 r.

Warunki i tryb udzielania pomocy określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 lipca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania, wypłaty oraz zwrotu pomocy finansowej na operacje typu „Premie dla młodych rolników” w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 (Dz. U. z 2018 r. poz. 759 z późn. zm.).

Pomoc finansowa w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” może być przyznana osobie fizycznej, która m.in.:

- w dniu złożenia wniosku jest pełnoletnia i ma nie więcej niż 40 lat;
- posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe lub je uzupełni;
- rozpoczęła prowadzenie działalności rolniczej w gospodarstwie (tzn. stała się właścicielem lub objęła w posiadanie gospodarstwo rolne o powierzchni co najmniej 1 ha, jednak nie wcześniej niż w okresie 24 miesięcy przed dniem złożenia wniosku o przyznanie pomocy);
- przedłożyła biznesplan dotyczący rozwoju gospodarstwa oraz zobowiązała się do jego zrealizowania;
- najpóźniej w terminie 9 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy rozpocznie jako kierujący prowadzenie działalności w gospodarstwie o wielkości ekonomicznej nie mniejszej niż 13 000 euro i nie większej niż 150 000 euro oraz powierzchni użytków rolnych równej co najmniej powierzchni minimalnej tj. średniej krajowej lub wojewódzkiej (w województwach, w których średnia powierzchnia gruntów rolnych w gospodarstwie jest niższa od średniej krajowej);
- jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Pomoc przyznaje się w wysokości 150 000 zł i wypłaca się ją w dwóch ratach:

- I rata wypłacana jest w wysokości 120 000 zł – po spełnieniu przez beneficjenta warunków, z zastrzeżeniem których została wydana decyzja o przyznaniu pomocy i po złożeniu wniosku o płatność, który składa się w terminie 9 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy,
 - II rata wypłacana jest w wysokości 30 000 zł – po realizacji biznesplanu.
- Pomoc może być przyznana na wydatki dotyczące działalności rolniczej w gospodarstwie lub przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytworzonych w gospodarstwie, w kwocie stanowiącej co najmniej 100% kwoty pomocy, w tym inwestycje w środki trwałe o szacunkowej wartości równej co najmniej kwocie stanowiącej 70% kwoty pomocy.

Złożone przez rolników wnioski zostaną poddane ocenie punktowej. Pomoc przysługuje wnioskodawcom, którzy uzyskali minimum 8 punktów w kolejności ustalonej na podstawie kryteriów wyboru.

Formularz wniosku o przyznanie pomocy, formularz biznesplanu, wzory oświadczeń, formularz wniosku o płatność wraz z instrukcjami ich wypełniania są udostępnione na stronie internetowej ARiMR www.gov.pl/arimr. Można je również otrzymać w oddziałach regionalnych i biurach powiatowych ARiMR. Wniosek o przyznanie pomocy składa się do dyrektora oddziału regionalnego ARiMR właściwego ze względu na miejsce położenia gospodarstwa osobiście albo m.in. przesyłką rejestrowaną, nadaną w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 1041, poz. 2320) albo placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Wniosek o przyznanie pomocy można złożyć również w formie dokumentu elektronicznego na elektroniczną skrynkę podawczą w rozumieniu art. 3 pkt 17 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2021 r. poz. 2070), zgodnie z trybem określonym w art. 42 b ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz. U. z 2021 r. poz. 2137 i z 2022 r. poz. 88).

Zgodnie z art. 147 ust. 2 i 3 oraz art. 155 ustawy z dnia 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych doręczenie korespondencji na elektroniczną skrynkę podawczą ePUAP jest równoważne w skutkach prawnych z doręczeniem na elektroniczny adres do doręczeń do czasu zaistnienia obowiązku stosowania przez Agencję tej ustawy tj. do dnia 1 stycznia 2023 r.

Informacje na temat poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 udzielane są w punktach informacyjnych w siedzibach biur powiatowych i oddziałów regionalnych ARiMR (adresy znajdują się na stronie www.gov.pl/arimr) i pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84.



ONLINE \ 15 marca Jerzy Hoffman skończył 90 lat. Patron czarnej serii polskiego dokumentu i mistrz wieloformatowych widowisk historycznych. W swojej wieloletniej karierze realizował jednak cały wachlarz filmowych gatunków. Do końca marca na platformie Ninateka.pl w ramach cyklu „Dziś są twoje urodziny” można bezpłatnie oglądać jego krótkometrażowe dokumenty.

NIE PRZEGAP \ Film dokumentalny o Annie Walentynowicz w sobotę w Telewizji Republika

Urodziła się na Ukrainie, zginęła w Smoleńsku

Film „Anna Walentynowicz. Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy” w reżyserii Jerzego Zalewskiego i Krzysztofa Wojciechowskiego to wstrząsający obraz pokazujący niezłomną bohaterkę Solidarności. Premiera produkcji odbyła się w listopadzie ub.r. w Warszawie. W sobotę 19 marca film będą mogli zobaczyć widzowie Telewizji Republika.

Anna Krajowska

Do tej pory nie ma pewności, czy zwłoki Anny Walentynowicz spoczywają w grobie w Gdańsku. Jest jakby zawieszona. O tym jest ten film. Rolą jej syna i jej wnuka jest jej odnalezienie fizyczne, faktograficzne oraz odnalezienie duchowe – mówił podczas premiery dokumentu reżyser Jerzy Zalewski. Obraz „Anna Walentynowicz. Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy” nie jest bowiem zwykłą biografią. Film sięga metafizyki – tym bardziej jest wstrząsający i nie daje o sobie zapomnieć. I choć wiele z tych wydarzeń toczyło się na naszych



Anna jest konkretna. Jest mądra w tym, co mówi. Ona nazywa rzeczy po imieniu, co jest unikalne w świecie, w którym żyjemy – podkreślił Zalewski | fot. Stanisław Markowski/d

oczach, to mamy szansę zobaczyć je na nowo, w zupełnie innym świetle, poznać drugie dno. „Poszukiwanie prawdy to poszukiwanie Boga” – mówi w produkcji je-

den z bohaterów. Ten dokument jest poszukiwaniem prawdy.

Film opiera się na trzech głównych liniach narracyjnych, które się przenikają,

dodając dramatyzmu. Wątek pierwszy mówi o najważniejszych wydarzeniach z życia prywatnego i zawodowego Anny Walentynowicz, o jej pracy i działalno-

ści jako jednego z przywódców Solidarności. Drugi wątek to podróż syna i wnuka na Ukrainę i odkrywanie prawdy o pochodzeniu Anny Walentynowicz i jej korzeniach. Piotr Walentynowicz przyznał, że dopiero podróż śladami babci do jej rodziny uświadomiła mu, że Anna była Ukrainką. Także tam dowiedział się, że jego babcia została w młodości uprowadzona. Potomkom głównej bohaterki towarzyszymy również podczas ich walki o prawdę po katastrofie smoleńskiej. Dwa lata po tragicznej śmierci bohaterki Janusz i Piotr Walentynowiczowie muszą zmierzyć się z poszukiwaniem zwłok matki i babci, by zgodnie z wolą zmarłej pochować ją w grobie obok ukochanego męża. Zalewski dokumentuje całą tę historię.

„To film nie do oglądania. Film do współcierpienia. Do współprzeżywania, współumierania” – napisał o produkcji Stanisław Markowski. Obraz będzie można zobaczyć 16 marca o godz. 19.10 w Telewizji Republika. Od początku marca stacja jest dostępna także na MUX DVBT-2 w Gdańsku na kanale 31, częstotliwość środkowa 554 MHz.

Zainaugurowano działalność Centrum Edukacyjnego IDMN

EDUKACJA \ W kontekście trwającej wojny na Ukrainie ważna jest dyskusja o wartościach narodowych, podstawowych dla funkcjonowania wspólnot. Naród i rodzina są czymś, na czym opiera się trwanie naszej cywilizacji – powiedział wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, który w środę – wraz z dyrektorem Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej prof. Janem Żarynem – uroczystie otworzył Centrum Edukacyjne.

Otwieramy dzisiaj Centrum Edukacyjne Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego. IDMN jest instytucją powstałą ponad dwa lata temu, powołaną dla pracy edukacyjnej, formacyjnej, poznawczej, naukowej, dotyczącej dziedzictwa myśli narodowej i myśli chrześcijańsko-demokratycznej, czyli tych dwóch nurtów polskiego dziedzictwa kulturowego, które w dużej mierze były zaniedbane, jeżeli chodzi o instytucje, które mogłyby promować czy edukować na ten temat – mówił na otwarciu wicepremier Piotr Gliński. Wyjaśnił, że kwestie te by-

ły często zafałszowywane, więc powołano taką instytucję, aby wzbogacić instytucjonalny dialog i debatę. Szef resortu kultury podkreślił, że trwająca na Ukrainie wojna w sposób jednoznaczny dowodzi, że losy całej cywilizacji zależą od tego, czy wspólnoty są zdolne do obrony i podtrzymywania swoich wartości.

Zlokalizowane przy ul. Andersa 20 w Warszawie Centrum Edukacyjne IDMN będzie miejscem skupiającym miłośników historii Polski. Wnętrze lokalu nawiązuje architektonicznie do dwudziestolecia międzywojennego. Składa się z dwóch sal – głównej, w której or-

ganizowane będą spotkania i wystawy, oraz warsztatowej, przeznaczonej do pracy w mniejszych grupach. Głównym celem powołania do życia tej placówki jest chęć zaprezentowania oferty edukacyjnej i kulturalnej Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej warszawiakom i wszystkim odwiedzającym stolicę naszego kraju. Oferta będzie skierowana głównie do młodzieży – w interesujący sposób ma przybliżyć historię Polski za pomocą warsztatów, wykładów, dostępnej czytelnicy i spotkań ze świadkami historii. W Centrum odbywać się będą również promocje książek, wystawy oraz premierowe projekcje filmów. Będzie ono także miejscem przeznaczonym do prowadzenia różnego rodzaju szkoleń. Przygotowywana jest również oferta edukacyjna dla uchodźców wojennych z Ukrainy, która pomoże im w adaptacji do nowych warunków.

(AnKraj, mat. pras. MKiDN)



„Top Gun: Maverick” będzie miał europejską premierę na festiwalu w Cannes | fot. mat. pras./d

Nowy „Top Gun” z premierą w Cannes

FILM \ Przed nami długo oczekiwany powrót Toma Cruise’a w roli pilota szkoły asów przestworzy Top Gun. Film ma trafić do kin 27 maja, a swoją europejską premierę będzie miał na zbliżającym się festiwalu w Cannes.

„Top Gun: Maverick” to kontynuacja megahitu „Top Gun” z 1986 r. Po ponad 30 latach w służbie amerykańskiej marynarce wojennej Pete „Maverick” Mitchell (Tom Cruise) jest tam, gdzie powinien być – na szczycie. Jest mistrzowskim pilotem, testującym najnowocześniejsze maszyny. Kiedy staje na czele pilockiej specgrypy szkolącej jej uczestników do udziału w wyjątkowej misji, przychodzi mu spotkać się z porucznikiem Bradleyem Bradshawem (Miles Teller) o kryptonimie Rooster, synem jego przyjaciela, oficera Nicka Bradshawa, któ-

ry przed laty zginął podczas jednej z misji. W filmie wyreżyserowanym przez Josepha Kosinskiego występują też m.in. Jennifer Connelly, Jon Hamm, Glen Powell, Ed Harris i Val Kilmer.

Portal Variety podaje, że sequel „Top Gun” zostanie pokazany podczas francuskiego festiwalu w Cannes, który w tym roku obchodzi 75. rocznicę. Wydarzenie potrwa od 17 do 28 maja. Oficjalna światowa premiera produkcji planowana jest wcześniej w San Diego.

(AnKraj)



GLIK WYSZEDŁ ZE SZPITALA

KONTUZJE \ Kamil Glik opuścił szpital. Badania nie wykazały wstrząśnienia mózgu – poinformował rzecznik PZPN Jakub Kwiatkowski. We wtorek piłkarz Benevento w trakcie meczu 2. ligi włoskiej z Brescią (2:2) został przypadkowo kopnięty w głowę.

LEKKOATLETYKA \ Od piątku do niedzieli w Belgradzie odbędą się halowe mistrzostwa świata

Polacy jadą po medale

W piątek w Belgradzie rozpoczynają się halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Reprezentacja Polski na HMS w stolicy Serbii będzie ostatecznie liczyła 24 osoby. W niedzielę ze startu – po zakażeniu wirusem SARS-CoV-2 – zrezygnowała biegająca na 400 m Anna Kielbasińska.

Artur Szczepanik

Zdaniem wiceprezesa PZLA Tomasza Majewskiego naszymi kandydatami do medali są: sprinterka Ewa Swoboda, specjalistki od 400 m – Justyna Święty-Ersetic i Natalia Kaczmarek, żeńska sztafeta 4x400 m i kulomiot Konrad Bukowiecki. Liderką światowych tabel w tym roku jest też pięcioboistka Adrianna Sulek. – Dla niej to debiut w pozycji kandydatki do medalu. Nie jest faworytką do wygranej, ale jest na pewno kandydatką do podium – ocenił Majewski.

Przyznał, że sam jeździł na takie halowe mistrzostwa świata, z których Polska przywoziła 1–2 medale, a nawet żadnego, jak w 2004 r. z Budapesztu. Majewski wówczas był czwarty. – To są trudne mistrzostwa dla nas, bo przyjeżdża nie tylko Europa, ale cały świat i nie ma naszych koronnych konkurencji, czyli rzutów długich. Tym razem jednak rzeczywiście jedziemy bardzo mocną ekipą i ze sporymi nadziejami – dodał.

Zdaniem Majewskiego także absencja niektórych za-



Ewa Swoboda jest faworytką biegu na 60 m | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wodników w sezonie halowym otwiera kolejne szanse przed Polakami. – To jest sezon halowy i do tego po igrzyskach, więc chociażby Swoboda czy Bukowiecki mają coś do udowodnienia. Sezon letni będzie bardzo długi i trudny, bo są zarówno mistrzostwa świata, jak i Europy. Szczególnie te pierwsze – w USA – będą w mojej ocenie na kosmicz-

nym poziomie. Dobrze jest się więc teraz w hali pokazać, aby budować pewność siebie – mówił nasz dwukrotny mistrz olimpijski.

Majewski przyznał, że nikt nie spodziewał się takiego wystrzału formy Ewy Swobody, która poprawiła dwa razy własny rekord Polski i złamała barierę 7 s wynikiem 6,99. Tylko 10 zawodniczek w historii biegało

tak szybko, a rekord świata w biegu na 60 m należy od 1993 r. do Rosjanki Iriny Priwałowej – 6,92. – Wszyscy wiedzieli, że chciała wrócić na poziom bardzo szybkiego biegania, ale chyba nikt się nie spodziewał aż takiego imponującego powrotu. No i oby to się skończyło jakimś medalem. Niech Ewa pobiegnie i pierwsza przetnie linię mety. Wtedy się będzie-

my cieszyć, a na razie to jest ciągle kandydatura do złota czy medalu – powiedział.

Konrad Bukowiecki przystąpi do zmagania w stolicy Serbii z trzecim wynikiem w tym roku na świecie. Pięć lat temu to tam zaczęła się jego wielka kariera, gdy został w Belgradzie halowym mistrzem Europy. – Tak, to nadal wiekowo młody zawodnik, ale stażem już doświadczony. Wrócił. Pcha dużo lepiej. Przede wszystkim bezpiecznie, równo. Wcale w Serbii nie będzie miał jednak łatwo. Chłopaki właściwie ścigają się o srebrny medal, bo złoty w mojej ocenie zarezerwowany jest dla Amerykanina Ryana Crousera. Konradowi przydałby się rekord kraju i wynik powyżej 22 m, bo będzie ich moim zdaniem kilka w tym konkursie. Bukowiecki – poza Amerykanami – przecierał się w tym sezonie z innymi mocnymi chłopakami i z nimi wygrywał. Poziom tej konkurencji jest jednak historyczny. W Belgradzie będzie świetny konkurs – wskazał Majewski.

Niespodzianką in minus sezonu halowego jest postawa polskich tyczkarzy. Żaden z nich nie jedzie na halowe mistrzostwa świata. Minimum nie zrobili ani Piotr Lisek, ani Paweł Wojciechowski.

W mistrzostwach nie wystąpią zawodnicy z Rosji i Białorusi. – W tej kwestii jest jedynomyślność w całym świecie sportowym – podsumował Majewski.

KRZYŻÓWKA

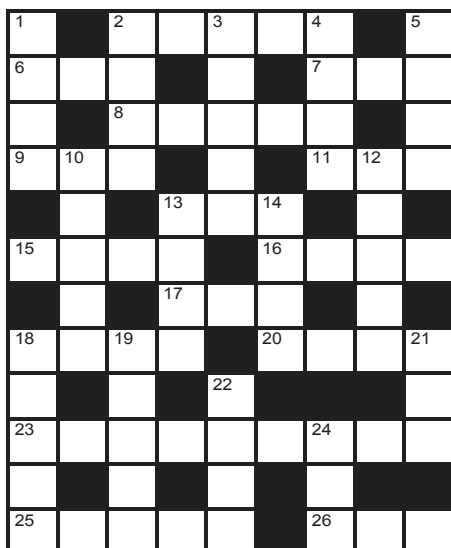
POZIOMO

- 2) stolica Japonii
- 6) baskijscy terroryści
- 7) niemy aktor
- 8) palma włóknodajna
- 9) mędrzec ze Wschodu
- 11) burmistrz Paryża
- 13) lodowa tratwa
- 15) legenda Himalajów
- 16) życiodajny gaz
- 17) opłata graniczna
- 18) muzyka M. Davisa
- 20) miara objętości cieczy
- 23) zamożne mieszczaństwo
- 25) lina dla Tarzana
- 26) kod bezpieczeństwa

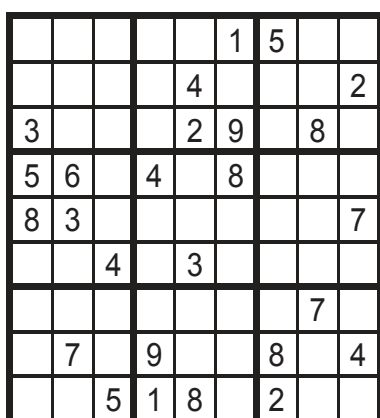
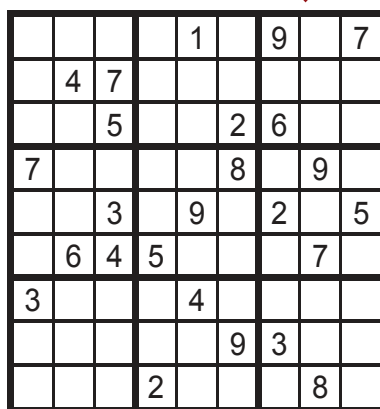
PIONOWO

- 1) na głowie rycerza
- 2) bazar
- 3) podróżna skrzynia
- 4) halucynacje, przywidzenie
- 5) bożek z łukiem
- 10) duży szwindel

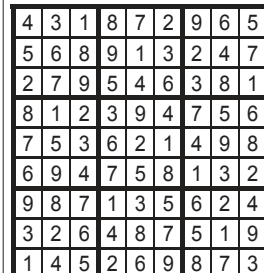
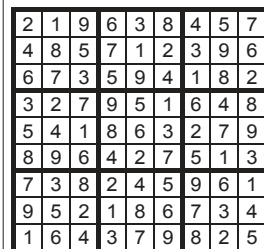
- 12) król przed koronacją
- 13) bezwartościowy obraz
- 14) koralowa wyspa
- 18) hałaśliwa zabawa
- 19) polarne zjawisko
- 21) matka Zeusa
- 22) natchnienie poety
- 24) zrzęsa harcerzy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
17/03/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMOC UKRAINIE SŁUŻBY POŻARNICZE

Strażacy zawsze pomagają w potrzebie

Wojewoda Jarosław Obremski z przedstawicielami straży pożarnej | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

Przed budynkiem Dworca Głównego PKP we Wrocławiu, który jest dziś konglomeratem współpracy różnych służb – wojewody, wolontariatu, służb miejskich i straży pożarnej – odbył się briefing prasowy z udziałem wojewody dolnośląskiego Jarosława Obremskiego oraz dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. mgr. inż. Marka Kamińskiego.

Anna Majowicz

Dolnośląska Straż Pożarna w zasadzie od pierwszego dnia od wszczęcia wojny została zaangażowana w pomoc uchodźcom. – Od 25 lutego dwa nasze autokary są na granicy wschodniej. Ośmiu naszych kierowców w zasadzie non stop rozwozi uchodźców po terenie całego kraju. Na apel komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej zorganizowaliśmy zbiórkę sprzętu pożarniczego dla kolegów z Ukrainy. Wysłaliśmy ponad 200 palet używanego sprzętu ratowniczego i blisko 20 samochodów pożarniczych z naszych zasobów – wylicza dolnośląski komendant wojewódzki PSP st. bryg. mgr inż. Marek Kamiński. Dodaje, że wrocławski Dworzec Główny stał się centrum dowodzenia straży pożarnej. – Stąd koordynujemy nasze działania, a działamy w zasadzie w wielu miejscach w naszym województwie. Poza Dworcem Głównym m.in. na granicy polsko-niemieckiej w Zgorzelcu,

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski zwrócił uwagę, że Wrocław przyjmuje najwięcej uchodźców z Ukrainy. – Na podstawie części zobiektywizowanych danych wynika, że jesteśmy drugim województwem przyjmującym największą liczbę uchodźców //

gdzie znajduje się punkt przesiadkowy dla uchodźców, którzy udają się na zachód Europy. Z pomocą dwóch tamtejszych szkół przygotowaliśmy 600 miejsc, gdzie uchodźcy mogą przebywać do czasu przekroczenia granicy. Stamtąd też koordynujemy transport tych

osób na stronę niemiecką bądź autobusami, bądź specjalnymi pociągami podstawionymi przez niemieckie koleje. Do tej pory przez tamtejszy punkt przewinęło się ponad 2 tys. uchodźców – zaznacza st. bryg. mgr inż. Marek Kamiński.

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski zwrócił uwagę, że Wrocław przyjmuje najwięcej uchodźców z Ukrainy. – Na podstawie części zobiektywizowanych danych wynika, że jesteśmy drugim województwem przyjmującym największą liczbę uchodźców. Przyjęliśmy o 15 proc. mniej osób, patrząc na liczbę mieszkańców, niż Mazowsze, natomiast 20 proc. więcej niż Małopolska. Na pewno Wrocław jest obciążony. Szacuję, że przyjął 40 proc. uchodźców, którzy przebywają na terenie Dolnego Śląska – wskazał Jarosław Obremski. Wojewoda podkreślił wspaniałą postawę innych dolnośląskich miast, w tym m.in. Legnicy, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Lubina czy Bolesławca. – To duży wysiłek i chylę przed włodarzami czoło – spuentował.

POMOC UKRAINIE

Wolontariat studentów

Studenci Uniwersytetu Medycznego ponownie włączyli się do organizacji akcji dobroczynnej dla Ukraińców. We współpracy z uczelnianym koordynatorem pomocy Ukraińcom i jednocześnie prorektorem ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem, prof. Tomaszem Zatońskim, przez cały tydzień będą prowadzili zbiórkę najpotrzebniejszych artykułów higienicznych. Specjalne pudła zostały rozmieszczone na wszystkich wydziałach oraz w budynku Centrum Naukowej Informacji Medycznej UMW przy ul. Marcinkowskiego. Produkty, które można dostarczać, wskazali wolontariusze pracujący w punkcie na terenie dawnego portu

lotniczego Wrocław-Strachowice. Na liście znalazły się: szczoteczki, pasty do zębów, środki do dezynfekcji, chusteczki nawilżane, mydła w płynie w rozmiarze podróżnym oraz podpaski, tampony i pieluchy dla dzieci. – Każdy człowiek nosi w sobie chęć pomocy, jednak nawet pomoc powinna być zorganizowana, a działanie przemyślane i zaplanowane – dokładnie tak, jak apelował nasz rektor. Właśnie dlatego zbiórka ogranicza się do konkretnych rzeczy, na które obecnie jest zapotrzebowanie – wyjaśnia Bernadetta Nowak, przewodnicząca samorządu studentów.

(jw/UM)





NOWE MIEJSCA NOCLEGOWE W ORBICIE

WROCŁAW \ Uchodźcy cały czas licznie przybywają do Wrocławia w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. W mieście powstaje coraz więcej noclegowni, w których obywatele Ukrainy mogą znaleźć azyl. Miejsca noclegowe dla potrzebujących pojawiły się również w Hali Orbita, gdzie ustawiono 350 łóżek, które znajdują się w głównej części obiektu – gdzie rozgrywane są zawody i mecze sportowe. Noclegownia powstała w niecały dzień.

fot. mat. pras./d

BIOGRAFIA

Polonistka, która chciała być świętą

Czekamy na ostateczną decyzję z Watykanu, czy bł. Natalia Tułasiewicz zostanie patronką polskich nauczycieli. We Wrocławiu na specjalnej konferencji przybliżono nie tylko tę niezwykłą postać, ale próbowano także wyciągnąć z jej życia najpotrzebniejsze współczesnym nauczycielom postawy.

Nikodem Prokocimski

W Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli odbyła się konferencja „Nauczyciel wobec wyzwań współczesności. Inspiracje bł. Natalii Tułasiewicz”. Nauczyciele z różnych stron kraju przybliżyli postać polskiej bohaterki nauczycielki, która zginęła w obozie koncentracyjnym Ravensbrück w wieku 39 lat.

Dr Joanna Dobiech, polonistka z Liceum Sióstr Urszulanek we Wrocławiu, stwierdziła, że bł. Natalia może być świetnym wzorem dla pedagogów i nauczycieli w dobie pandemii, która spowodowała regres edukacyjny poprzez zdalne lub hybrydowe nauczanie. – Nasza bohaterska inspiruje mnie i pokazuje, jak sobie radzić w trudnej rzeczywistości. Czas nauki zdalnej ciągle wymaga aktuali-

zacji. Nauczyciele znaleźli się w nowej przestrzeni edukacyjnej. Działali w kryzysie – mówiła dr Dobiech. Przypomniła, że Natalia Tułasiewicz nigdy nie żałowała, że poświęciła się nauczycielstwu, ale nie kryła, że to wyczerpuje do szpiku kości. Podkreślała, że praca nauczyciela wiąże się z relacyjnością. W pamiętnikach opisywała swoje plany, że odwiedzi byłe uczennice na terenie Generalnej Guberni. Chciała w nich rozbudzić zamiłowanie do wiedzy, by wojna nie wyjałowila ich z poczucia piękna i dobra.

– Natalia była niesamowita w doszkalananiu się, zdobywaniu wiedzy. Czytała dużo o psychologii dotyczącej świadomości siebie. W świecie polonistów praktyków toczy się dyskusja, na ile wychowujemy, na ile pokazujemy pewne rzeczy. Natalia rozumiała, że ten temat będzie się w przyszłości pojawiać – stwierdziła

Dr Jolanta Horyń, dyrektor DODN, podkreślała, że nauczyciel to nie tylko zawód, ale i misja. Tak też traktowała swoją pracę bł. Natalia. Była oddana uczniom, nie tylko wpajała im wiedzę, ale i wychowywała, często ryzykując życiem //

dr Dobiech. Zaznaczyła, że pomysły dydaktyczne bł. Natalii znalazły uznanie we współczesnym podejściu do przekazywania wiedzy humanistycznej w ogóle.

Prof. Urszula Ostrowska z Akademii im. Jakuba z Paradzy w Gorzowie Wielkopolskim za bohaterką konferencji tłumaczyła, że człowieczeństwo nie jest stanem danym razem na zawsze, wymaga ustawicznej troski i czujności, a także zaświadczenia na nowo o jego jakości. – W 1938 r. bł. Natalia wyraziła przekonania: „Aby moje człowieczeństwo nie kurczyło się do dziedziny intelektu tylko”. Eksponowała duchowość wewnętrzną człowieka, za sprawą której osoba ludzka osiąga ponadmaterialność. Człowiek buduje świat na miarę swojego wnętrza – tłumaczyła prof. Ostrowska.

Dr Jolanta Horyń, dyrektor DODN, podkreślała, że na-



uczyciel to nie tylko zawód, ale i misja. Tak też traktowała swoją pracę bł. Natalia. Była oddana uczniom, nie tylko wpajała im wiedzę, ale i wychowywała, często ryzykując życiem. Godna podziwu jest jej zdolność do panowania nad sobą. Do końca życia w obozie koncentracyjnym Ravensbrück stawiała czoła trudnościom, nie wykluczając tego, co naj-

ARCHITEKTURA



Studenckie projekty na politechnice

13 projektów studentów architektury można oglądać w budynku A-1 Politechniki Wrocławskiej. To koncepcje dające drugie życie przestrzeniom opuszczonym i zaniedbanym, samowystarczalne i ekologiczne, a do tego projektowane z myślą o rozwiązywaniu globalnych problemów – jak bezdomność czy kryzysy migracyjne.

Studentom drugiego i trzeciego roku architektury prof. Anna Bać z Wydziału Architektury poleciła, by przyjrzyli się problemom, z jakimi obecnie zmagają się wiele miejsc na naszej planecie. I wybrali takie, w których rozwiązy-

waniu mogłaby pomóc architektura.

Na trzech kursach powstało w sumie kilkadziesiąt koncepcji związanych z kwestią bezdomności, marnotrawienia żywności, rozlewania się miast i monofunkcyjnych kondominiów oraz degradacji środowiska i dewastacji obiektów przemysłowych czy nawet problemem stresu. Jednym z tematów podejmowanych najczęściej przez studentów była kwestia uchodźstwa – klimatycznego, politycznego czy wojennego. Wystawę będzie można oglądać do końca marca.

..... (jw)

ZUS

Dodatkowe pieniądze dla seniorów

Już w kwietniu emeryci i renciści zobaczą na swoich kontach dodatkowe pieniądze z ZUS w wysokości 1217,98 zł. Tyle bowiem wynosi w tym roku trzynastka netto.

Zgodnie z ustawą trzynastki będą wypłacane w wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca roku, w którym wypłacane jest dodatkowe świadczenie. W 2022 r. jest to 1338,44 zł brutto. Pieniądże będą wypłacone wraz z kwietniową emeryturą lub rentą – żeby je dostać, nie trzeba składać żadnych wniosków o przyznanie trzynastki.

– Dobrą informacją dla naszych seniorów jest to, że Ministerstwo Finansów w tym roku zrezygnowało z poboru podatku od 13. emerytury. A to oznacza, że z trzynastki zostanie pobrana jedynie składka zdrowotna w wysokości 120,46 zł, a zatem trzynastka netto wyniesie 1217,98 zł – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Rzeczniczka wyjaśnia, że rezygnacja z poboru podatku jest



Pieniądże będą wypłacone z kwietniową emeryturą lub rentą | fot. mat. pras./d

jednorazowa. – To oznacza, że podatek nie zostanie zapłacony ani teraz, ani w rozliczeniu rocznym, ale to zaniechanie poboru podatku nie dotyczy trzynastek należnych za poprzednie lata – dodaje Kowalska-Matis. Zgodnie z przepisami trzynastka przysługuje wszystkim, którzy mają na dzień 31 marca przyznane prawo do wypłaty emerytury lub renty albo innego długoterminowego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

W 2022 r. emerytury i renty wzrosły o 7 proc. W tej sytuacji kwota minimalnej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty socjalnej wzrosła do 1338,44 zł, czyli o prawie 90 zł.

Kwota minimalnej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrosła do 1003,83 zł. Świadczenie przedemerytalne do 1350,70 zł, a dodatek pielęgnacyjny wzrósł do 256,44 zł.

..... (jw/ZUS)



WÓZ GAŚNICZY DLA UKRAINY

KUROPATNIK \ Przez lata służył ochotnikom z podstrzeliskich Kuropatnik, teraz średni gaśniczy mercedes nie przechodzi na emeryturę. Strażacy wraz z gminą postanowili przekazać go kolegom z Ukrainy. Wóz gaśniczy trafił w okolice Lwowa.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI HIENĘ CMENTARNĄ

POLICJA \ Legniccy funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę, który ukradł metalowe elementy nagrobków na cmentarzu. Mężczyzna w przeszłości popełniał podobne przestępstwa. Usłyszał zarzut kradzieży, za co grozi mu kara do 5 lat więzienia.

fot. mat. pras./d



Konferencji towarzyszyła wystawa o bł. Natalii Tułasiewicz, którą prezentowała Natalia Tułasiewicz-Wała, wnuczka brata bł. Natalii

| fot. Tm/Gazeta Polska

cenniejsze, czyli obrony życia w obronie wartości własnych. Doświadczała tam poczucia męstwa. – W jednym z listów z lat 1943–1944 pisała: „Człowieka rzeźbi czas, doświadczenie życiowe, wojna, miłość. A człowiek rzeźbi w sobie pion człowieczeństwa”. I dodała: „Nie spocznę nigdy”. Ewident-

nie nie spoczęła, inspirując następne pokolenia w odniesieniu człowieczeństwa – stwierdziła prelegentka.

Prof. Iwona Jazukiewicz z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego mówiła o tym, że polska nauczycielka miała świadomość, że jako człowiek i nauczyciel jest

zawsze wychowawcą. – Natalia traktowała swój zawód jako osobiste spełnienie nauczyciela i jednocześnie stwarzanie warunków sprzyjających spełnieniu uczniów. Takie rozumienie sytuacji nauczycielstwa wśród profesji, których zadaniem jest rozwijanie człowieka – zaznaczała.

Chociaż uczestniczył w strajku protestacyjnym na Politechnice Wrocławskiej, został złapany na terenie Fabryki Automatów Tokarskich. Przeznaczony do internowania 13 grudnia, cieszył się wolnością tylko 30 godzin.

Gościem comiesięcznych spotkań „Internowani na Przystanku” był Sławomir Najniger. Ten działacz opozycji przedsierpniowej w ramach Studenckiego Komitetu Solidarności, współtwórca struktur wrocławskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów i redaktor gazety dolnośląskiej Solidarności, z dnia na dzień stawiał się 13 grudnia na PW, aby uczestniczyć w strajku okupacyjnym. Następnego dnia wybrany jako kurier podjął się próby odnalezienia Władysława Frasyniuka i władz strajkowych dolnośląskiej Solidarności. Zaraz po zakończeniu godziny policyjnej rankiem udał się do Pafawagu, a następnie pod bramę Fabryki Automatów Tokarskich. Tu skończyło się jego dotychczasowe szczęście. Został rozpoznany, zatrzymany i trafił do osławionego Aresztu Śledczego przy Kleczkowskiej. Pierwsze 10 dni spędził w doborowym towarzystwie wielu

STOWARZYSZENIE WOLNE SŁOWO

Student przygotowany do internowania



Gość spotkania Sławomir Najniger | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

znamienitych internowanych, jednak w pełnym reżimie więziennym. Trudno stwierdzić, czy była to zimna kalkulacja, czy złośliwość ateistycznej władzy, ale w Wigilię 1981 r. wraz z innymi kolegami zostali wywiezieni do ZK w Grodkowie, z którego został zwolniony na najważniejsze święto PRL 22 lipca 1982 r.

Historyczne zdjęcia i wspomnienia dotyczące postaw ludzkich, warunków bytowych wypełniły godzinne spotkanie, które zorganizowało Stowarzyszenie Wolnego Słowa w saloniku księgarni Instytutu Pamięci Narodowej przy wrocławskim pl. Solnym.

(tb)

O TYM I OWYM

MUZYKA

42. Przegląd Piosenki Aktorskiej



Zrealizowany w Kłajpedzie na Litwie spektakl w reżyserii Agaty Dudy-Gracz, nawiązujący do biografii i twórczości włoskiego malarza doby baroku Caravaggia, otworzy w piątek 42. Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Festiwal potrwa do 27 marca.

– W sytuacji, w jakiej się znajdujemy, gdy za naszą wschodnią granicą trwa wojna, budzą się w nas wątpliwości, czy to jest właściwy czas, czy powinniśmy korzystać z kultury. Ostatecznie odpowiedź brzmi: tak. To jest nasze życie i zawsze musimy łapać jakiś dystans i starać się funkcjonować w rozmaitych okolicznościach w miarę normalnie, żeby po prostu nie zwariować –

mówił na konferencji prasowej dyrektor artystyczny PPA Cezary Studniak.

Jak podkreślił, każda wypowiedź artysty, który pojawi się na festiwalu, będzie w pewien sposób odnosiła się do tego, czego teraz doświadczamy. – Wydaje mi się, że teraz każdy w głowie ma wyłącznie to, co dzieje się dookoła, i w związku z tym cała energia i każdy przekaz zmienia swój kontekst. Jestem przekonany, że zbliżający się festiwal będzie naszym wspólnym sprzeciwem wobec wojny w Ukrainie – dodał Studniak.

Organizatorem Przeglądu jest Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu, mecenasem – Miasto Wrocław, 18–27 marca.

WYSTAWA

„Wysiedlenie” – niezwykła instalacja Leona Tarasewicza



W niewielkiej galerii w Piekarni przy ul. Księcia Witolda stanęła monumentalna instalacja Leona Tarasewicza – odwrócony do góry nogami błękitny dom, a nad nim święte obrazy, zdjęcia wysiedleń wielu nacji.

Wystawa jest wspólnym przedsięwzięciem galerii 66P i Studia IART reprezentowanego przez wieloletniego przyjaciela prof. Leona Tarasewicza, Artura Ulricha, biznesmena, mecenas a kolekcjonera, który został też kuratorem „Wysiedlenia”. Nieprzypadkowo, bo pomysł powstał podczas wspólnej podróży i dyskusji o historii, źródłach religii, obiektach kultu czy przywiązaniu do obrzędów i rytuałów.

– Profesor Tarasewicz jest bardzo wrażliwym obserwatorem i pełne religijnych odniesień otoczenie północnej Mezopotamii, gdzie znajdował się prawdopodobnie pierwszy Eden, miejsce wygnania, mogło być iskrą, która rozpałała w nim potrzebę spięcia klamrą początków cywilizacji w czasami współczesnymi – mówił podczas wernisażu Ulrich. Nad błękitnym domem malarz umieścił ikony łemkowskie, ukraińskie, zdjęcia wysiedlenia Niemców, symbole wygnania Polaków na Sybir.

Wrocław, Galeria w Piekarni przy ul. Księcia Witolda, instalację Leona Tarasewicza obejrzymy do 30 kwietnia.



PRAWIE KOMPLET

BIATHLON \ Trzy na cztery konkurencje wygrali najmłodsi biathloniści Melafiru Czar-ny Bór podczas Mistrzostw Dolnego Śląska Młodzików. Podwójnie złota została Justyna Sinkiewicz. A podwójnie brązowa Julia Fedoruk. Miejsca naszych reprezentantów – młodzikki: Justyna Sinkiewicz 1, Julia Fedoruk 3, Weronika Król 4, Milena Liber 7, Oliwia Zięcina 15, Iga Wardzińska 22. W sumie nasi reprezentanci zdobyli 7 medali, w tym 3 złote.

fort. Wikipedia/d

PIŁKA RĘCZNA



Długie, kombinacyjne zagrania rzadko kiedy przynosiły pożądany efekt w postaci dobrej sytuacji rzutowej. Takich problemów nie miały za to gospodynie, które wykorzystywały wszystkie błędy w ustawieniu defensywy KPR-u

fort. Pgnig-superliga.pl/d

Porażka Kobierzyc w Jarosławiu

KPR Gminy Kobierzycy przegrał 22-28 na wyjeździe z Eurobudem JKS-em Jarosław. Kobierzyczanki straciły ważne punkty w kontekście walki o brązowy medal PGNiG Superligi kobiet, ale pozostały na trzecim miejscu.

Bartłomiej Górski

Początek spotkania był niezwykle zacięty. W pierwszej akcji pomyliły się Kobierki, skutkiem czego wynik meczu otworzyła rzutem z drugiej linii Aleksandra Zimny. Przez pierwsze 10 minut walka toczyła się punkt za punkt. Jarosławianki wypracowały niewielkie prowadzenie, kiedy na dwuminutową karę wykluczona z gry została Karolina Wicik. Niewiele czasu zajęło jednak kobierzyczankom odrobienie strat – do remisu doprowadziła Zuzanna Ważna.

Dobre zawody po obu stronach boiskach rozgrywały bramkarki – zarówno Beata Kowalczyk, jak i Weronika Kordowiecka. Szczególnie ta druga postawiła rywalkom trudne warunki. Wicemistrzyni Polski przez blisko siedem minut nie mogły umieścić piłki w siatce JKS-u. Strzelecką niemoc przełamała dopiero Zorica Despodowska, która najpierw skutecznie zakończyła rzut z drugiej linii, a chwilę później wykorzystwała rzut karny.

W ekipie z Kobierzyc dobrze funkcjonowała współpraca Barbara Zima – Mariola Wiertelak. Skrzydłowa Kobierek kilkakrotnie zdobyła bramkę z kontrataku, zmniejszając straty swojego zespołu (11-9 w 21. minucie). W zespole JKS-u wyróżniała się za to Magda Balsam, więc kibice mogli obserwować ciekawy pojedynek na fłance parkietu.

28:22
JKS Jarosław
– KPR Kobierzycy

Do końca pierwszej połowy dominowały jednak jarosławianki, które pochwalić się mogły lepszą skutecznością w ofensywie. Podopieczne Reidara Moistada schodziły na przerwę, prowadząc 16-13.

Po zmianie kobierzyczanki wciąż miały problem z budowaniem akcji w ataku. Długie, kombinacyjne zagrania rzadko kiedy przynosiły pożądany efekt w postaci dobrej sytuacji rzutowej. Takich problemów nie miały za to gospodynie, które wykorzystywały wszystkie błędy w ustawieniu defensywy KPR-u. Sporo piłek trafiało do obrotowej Sylwii Matuszczyk.

Trenerka Edyta Majdzińska zdecydowała się nawet na grę na siedem zawodniczek w polu, ale niewiele to dało. Eurobud na kwadrans przed końcem spotkania prowadził już pięcioma trafieniami. Kobierki zmniejszyły nieco dystans przy grze w przewadze. O czas ze swoją drużyną poprosił trener Moistad.

Gospodynie kontrolowały przebieg spotkania i bez problemów utrzymały wysokie prowadzenie do końca. Ostatecznie wygrały we własnej hali 28-22, dopisując na konto ważne punkty w kontekście walki o brązowy medal w tym sezonie PGNiG Superligi kobiet.

TENIS

Hubert Hurkacz gra dalej

Rozstawiony z numerem 11. Hubert Hurkacz pokonał Amerykanina Steve'a Johnsona 7:6 (9-7), 6:3 w turnieju tenisowym ATP w Indian Wells. W puli nagród jest ponad 9,5 mln dol. Spotkanie trwało blisko półtorej godziny. Znacznie bardziej zacięty był pierwszy set, w którym nie doszło do ani jednego przełamania i zwycięzcę wyłoniła dopiero trzecia piłka setowa, a pierwsza dla Polaka, w tie-breaku. Drugą partię lepiej zaczął Hurkacz, który przełamał rywala w drugim gemie i szybko doprowadził do stanu 3:0, a potem już bez presji wykorzystywał własne podanie, nie musząc bronić ani jednego break pointa. Wrocławianin z Johnsonem grał wcześniej raz – w 2019 r. pokonał go na trawie w Eastbourne.

SIATKÓWKA

Poznały rywalki

Młodzikki Chelmea Wodociągi zagrają po raz pierwszy w ćwierćfinale MP. Poznały właśnie rywalki podczas turnieju, którego będą gospodyniami w dniach 18–20 marca. W Wałbrzychu zagra sześć drużyn. Podgrupa A to: UKS Kozuchów, Jedyńka Kluczbork i MOS Wrocław. Podgrupa B to: Chelmiec Wodociągi, Stal Bielsko i SPS Zbąszynek. Gra się najpierw w podgrupach, a potem na krzyż z dwoma rywalami z drugiej podgrupy.

(bg)

ŻUŻEL



Pierwszy trening Sparty

Żużlowcy Betard Sparty Wrocław we wtorek po raz pierwszy w tym roku wyjechali na tor Stadionu Olimpijskiego. „Byli wszyscy i wszyscy jak zawsze o tej porze roku czuli ogromny głód jazdy” – skomentował trener drużynowych mistrzów Polski Dariusz Śledź.

Po całym okresie przygotowawczym zawodnicy zawsze bardzo wyczekują momentu, kiedy będą mogli wyjechać na tor. Widać u nich ogromny głód jazdy. Byli dzisiaj wszyscy i w kolejnych dniach też cały zespół będzie trenował razem. Mamy tylko nadzieję, że pogoda nie pokrzyżuje nam planów – powiedział Śledź. We Wrocławiu już wszyscy się pogodzili z faktem, że w nadchodzącym sezonie będą musieli sobie radzić bez indywidualnego mistrza świata Artioma Łaguty. Żużlowcy Sbornej zostali zawieszani w startach, co jest konsekwencją działań wojennych Rosji na Ukrainie. – Wszystko wskazuje na to, że w miejsce zawieszonych – Wszystko wskazuje na to, że w miejsce zawieszonych żużlowców będzie „zastępstwo zawodnika”. Czekamy na oficjalny komunikat. Nic na to nie poradzimy i będziemy jeździć bez Artioma – krótko skomentował Śledź. Pierwszy mecz o ligowe punkty Sparta pojedzie 10 kwietnia na własnym torze, a rywalem będzie Apator Toruń.

(bg)

Czwartek
17/03/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



Bezpłatna infolinia
działa pod numerem
telefonu 22 578 45 80
od poniedziałku do piątku
w godz. 8–16.

SOLIDARNI Z UKRAINĄ UŁATWIAJĄ DOSTĘP DO PRACY

Szukasz pracy, zadzwoń na infolinię

Przybywający do Polski uchodźcy będą mogli uzyskać pomoc w zakresie znalezienia pracy. Pomocy udzieli m.in. Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie
| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Do Polski każdego dnia od początku agresji Rosji na Ukrainę, czyli od 24 lutego, przybywa wiele osób, które uciekają przed wojną. Jedni jadą dalej, drudzy zostają w Polsce z nadzieją, że niedługo wrócą do swojej ojczyzny, inni już wiedzą, że zostaną u nas na dłużej. Bez względu na to, ile pobyt w naszym kraju będzie trwał, w wielu przypadkach myślą o tym, aby podjąć pracę. Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie stara się pomóc w tej sytuacji i wczoraj została uruchomiona specjalna infolinia dla obywateli Ukrainy i pracodawców.

Natalia Karcz-Kaczowska

Ponad 1,8 mln osób od wybuchu wojny na Ukrainie przekroczyło polsko-ukraińską granicę w celu szukania bezpiecznego schronienia. Większość z nich to matki z dziećmi. Mężczyźni zgodnie z decyzją władz Ukrainy muszą zostać, by bronić swojej ojczyzny. Przybywając do Polski, wiele z nich nie wie, jak długo potrwa ich pobyt w naszym kraju. Rząd, samorządy, organizacje pozarządowe i indywidualne osoby starają się zapewnić im dach nad głową, wyżywienie, ubranie, opiekę psychologiczną, a także edukację i pracę.

– Część gotowa jest na podjęcie pracy, chce się usamodzielnąć, wynająć mieszkanie. I to właśnie z myślą o tych oso-

bach już od jutra Wojewódzki Urząd Pracy uruchomi specjalną infolinię, a także punkt informacyjny. Porady będą udzielane w języku polskim i ukraińskim – informuje marszałek województwa Adam Struzik. Bezpłatna infolinia działa pod numerem telefonu 22 578 45 80 od poniedziałku do piątku w godz. 8–16. Dzwoniąc pod wskazany numer telefonu, będzie można uzyskać informacje dotyczące tego, jakiej pomocy obywatele Ukrainy mogą oczekiwać, gdzie szukać tej pomocy, jeżeli chodzi o rynek pracy. Infolinia skierowana jest również do pracodawców, którzy w swoich przedsiębiorstwach chcieliby zatrudnić uchodźców wojennych. W najbliższych dniach w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który mieści się przy ul. Młynarskiej 16, powstanie punkt informacyjno-

-konsultacyjny. – Doradcy zawodowi pomogą obywatelom Ukrainy sporządzić dokumenty aplikacyjne, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, wskażą, jak szukać pracy, przekwalifikować się lub podnieść kwalifikacje zawodowe. Poinformują o możliwościach, z jakich obywatele Ukrainy mogą skorzystać w ramach oferty aktywizacyjnej miejskich i powiatowych urzędów pracy. Nasi doradcy i psychologowie będą także udzielali informacji, do jakich instytucji uchodźcy mogą się zwracać o pomoc. Z naszej strony do dyspozycji obywateli Ukrainy będą dwie osoby – doradca zawodowy lub psycholog oraz tłumacz doskonale znający rynek pracy – wyjaśnia cytowana w komunikacie prasowym zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy Emilia Jędrej.

POLICJA

Porwania dla okupu wciąż się zdarzają

Ten, kto myśli, że w Polsce nie mamy już do czynienia z porwaniami dla okupu, jest w dużym błędzie. Do jednego z takich zdarzeń doszło na początku marca w powiecie łosickim. O sprawie poinformowała mazowiecka policja. Jak relacjonuje policja, do zdarzenia doszło 4 marca. Wtedy to 38-letniego przedsiębiorcę wychodzącego z pracy uprowadzono i wywieziono do Krosna. Mężczyźnie grożono m.in. bronią, dlatego ten w obawie o własne życie przekazał porywaczom kody do sejfów, w których miał zgromadzone pieniądze. W ten sposób przestępcy znaleźli się w posiadaniu blisko miliona złotych w zamian za uwolnienie 38-latka. Mężczyzna został wypuszczony 7 marca w Rzeszowie. Wiadomo, że zawiadomienie o porwaniu zgłoszono po dwóch dniach w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

Jak podkreśla Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji, już po kilkudziesięciu godzinach udało się ustalić, kto może stać za porwaniem. Do zatrzymania doszło na DK19 między Krosnem a Rzeszowem. Policja zatrzymała dwóch podejrzanych (50 i 59 lat) mieszkańców Krosna. Jednak to nie wszystko, bo jak się później okazało, z porywaczami miał współpracować wspólnik 38-latka, a którego pokrzywdzony prosił o przekazanie pieniędzy przestępcom. Policjanci, którzy przeszukiwali dom 47-latka (wspólnika), odnaleźli w nim kilkaset tysięcy złotych oraz kilka sztuk broni. Zarówno porywacze, jak i wspólnik porwanego mężczyzny zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

(oprac. nkk/mat.pras.)



fat. Policja.gov.pl/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 2473. W woj. mazowieckim z powodu COVID-19 ostatniej doby zmarło 23 osoby, wykonano 14,5 tys. testów. W całym kraju zaś w związku z COVID-19 zmarło 151 osób. We wszystkich województwach przybyło łącznie 14 480 osób zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WARSZAWA

Na pustkowiu hula wiatr...

Był tętniący życiem, lubiany przez mieszkańców Ochoty bazar. Miały być domy mieszkalne Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS) Warszawa Południe Sp. z o.o. Jest porastające chaszczami pustkowie w centrum dzielnicy. Kupcy usunięci z obszernego placu u zbiegu ulic Grójeckiej i Banacha zostali przesiedleni na bazar zastępczy przy ul. Majewskiego, który okazał się handlowym martwym punktem: miejscem prowadzącym handlujących do stopniowego bankructwa. Czy pusty plac musi pozostawać niewykorzystany?

Janusz Sujewski

W końcu lipca ub. minęły dwa lata od momentu likwidacji północnego Bazaru Banacha. Kupcy wysiedlani byli z targowiska w zawrotnym tempie. Mogło się wydawać, że dosłownie kilka dni po zamknięciu bazaru ekipa budowlana wejdzie na rozległy, oczyszczony z dawnych stoisk i pawilonów plac, by przystąpić do budowy domów TBS. Jednak nic takiego się nie stało. Mijały miesiące, lecz żadnych prac nie rozpoczęto. Kupców przesiedlono na bazar tymczasowy przy ul. Majewskiego 5. Szybko okazało się, że liczba klientów jest wręcz symboliczna w porównaniu z ruchem handlowym w dawnej lokalizacji.

Początkowo kupcy sądzili, że problem wynika z braku skutecznej reklamy i promocji nowego miejsca. Tymczasem główną przyczyną wiązała się z otoczeniem przydzielonego im tymczasowego targowiska. Przechodnie robili zakupy na działającym już Zieloniaku położonym przy Grójeckiej i nie mieli żadnej motywacji, by maszerować na bazar zastępczy. Słabe obroty spowodowały, że wiele osób musiało zakończyć działalność handlową, tracąc pracę i źródło utrzymania. – Z zainteresowaniem klientów jest nadal bardzo źle – usłyszałem przed dwoma dniami od właściciela jednego z pawilonów. Najwięcej kupujących pojawia się zwykle pomiędzy godziną jedenastą a czternastą i nie są to jakieś tłumy. Później wszystko zamiera, co pe-

wien czas zagląda tu kilka osób – podsumował mój rozmówca. Czy można było to zmienić? Moim zdaniem – tak.

Część handlujących na Majewskiego chciała przeniesienia targowiska na teren otwartego bazaru w obrębie Zieloniaka. Zwracali uwagę, że znaczną część przestrzeni zajmują tam samochody, które blokują miejsca potencjalnie możliwe do wykorzystania przez kupców z Majewskiego. Z drugiej strony, kupcy obawiali się, że zostaną odebrani przez swoje koleżanki i kolegów z Zieloniaka jako konkurencja, co doprowadzi do wybuchu społecznego konfliktu. Zaniechano więc tych starań. W końcu kwietnia 2020 r. wojewoda mazowiecki unieważnił w całości pozwolenie na budowę domów TBS. Teren

po zlikwidowanym targowisku pozostał więc i nadal jest pusty. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie inwestycji TBS można było przenieść tymczasowe targowisko z ul. Majewskiego na teren wydzielony z zarastającego chaszczami placu. Część kupców uważała ten pomysł za dobre rozwiązanie, zbliżające ich ponownie do obszaru uczęszczanego przez klientów w znacznie większym stopniu niż plac na Majewskiego. Miejscy decydenci nie wyrazili zainteresowania takim rozwiązaniem, natomiast na wydzielonym z obszaru TBS placu urządzono bezpłatny parking. Kupcy nadal walczą o przetrwanie na targowisku przy ul. Majewskiego, a na pustkowiu, jakie zostało po Bazarze Banacha, hula wiatr.



SPOŁECZEŃSTWO

W Oknie Życia znów zadzwonił dzwonek

W nocy z wtorku na środę w Oknie Życia przy ul. Hożej w Warszawie po raz kolejny w tym roku rozległ się dzwonek. Dźwięk ten oznacza, że do siostr franciszkanek Rodziny Maryi trafiło kolejne dziecko. Tym razem był to kilkumiesięczny chłopiec. Siostry nadały mu imię Patryk. – Odezwał się dzwonek, podeszłam bliżej i zobaczyłam, że w oknie było wiele pakunków: pampersy, jakaś torba. Zauważyłam, że jest też dzieciątko – opowiada cytowana w komunikacie biura prasowego archidiecezji warszawskiej siostra Irena, która znalazła niemowlę. Wiadomo, że chłopiec był ubrany w kom-

binezon. Pozostawiono przy nim karteczkę z datą ostatniego szczepienia, które miało miejsce w listopadzie ub.r. W takich sytuacjach siostry muszą zawiadomić pogotowie i policję. Jak podkreśla siostra Irena, wszystko potoczyło się bardzo szybko, dziecko cały czas spało. W tym roku to już drugi przypadek pozostawienia dziecka w Oknie Życia przy ul. Hożej w Warszawie. Pod koniec stycznia br. siostry odnalazły w nim również chłopca. Wtedy nadały mu imię Tomasz. Od początku istnienia okna trafiło do niego już 20 dzieci.

.....
(nkk)

NAUKA

Kolejne miejsce do kształcenia przyszłych lekarzy

Nieraz już słyszeliśmy o tym, że w Polsce sytuacja, jeżeli chodzi o liczebność kadry medycznej, nie wygląda najlepiej. Niejednokrotnie w prowadzonych rozmowach politycy podkreślają, że należy te kadry wykształcić. Dlatego na Mazowszu otwierane są kolejne kierunki lekarskie. Już w przyszłym roku do miast kształcących przysię kadry medyczne dołączy Płock.

Problem z liczebnością kadry medycznej w Polsce znany jest od lat. Wiele razy nawet w Dodatku Mazowieckim pisaliśmy o tym, że np. już niedługo może dojść do tego, że będziemy mierzyli się z odejściem wielu pielęgniarek na emeryturę i niestety trudno w tym przypadku mówić o zastępowalności pokoleniowej. Dlatego, co podkreślają nieraz w rozmowach politycy, ważne jest, aby wykształcić nowe kadry medyczne. Zauważyła to sam minister nauki i edukacji. – W Polsce mamy deficyt kadry lekarskiej. Jedyna droga, żeby ten niedobór uzupełnić, to otwieranie kierunków lekarskich wszędzie tam, gdzie jest potencjał ich utworzenia – mówił Przemysław Czarnek

w ostatnich dniach, odwiedzając Płock.

Odpowiedzią na zapotrzebowanie na rynku służby zdrowia jest powstały w 2017 r. kierunek lekarski na radomskim Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym. O tym, że jest to potrzebny kierunek, świadczą same liczby. W ostatniej rekrutacji na 120 dostępnych miejsc wzięło udział aż 1400 osób. Do miast, w których kształci się m.in. lekarzy, w najbliższym czasie dołączy Płock. – W Mazowieckiej Uczelni Zawodowej w Płocku kierunek lekarski powstanie od 1 października 2023 r. Ten wniosek o utworzenie kierunku lekarskiego jest już praktycznie gotowy. Za chwilę będzie składany, będzie oceniany przez

Polską Komisję Akredytacyjną i później przez ministerstwo – poinformował minister nauki i edukacji Przemysław Czarnek. W pierwszym roku uczyć się na tym kierunku będzie mogło 50 osób. – Jesteśmy przekonani, że Płock stanie się centrum nie tylko kształcenia na bardzo wysokim poziomie pielęgniarstwa i położnictwa, ale i lekarzy – podkreślał minister nauki i edukacji. Już wiadomo, że dla przyszłych studentów kierunku lekarskiego zostanie wyremontowany budynek byłej drukarni przy pl. Dąbrowskiego, który znajduje w sąsiedztwie uczelni, i w całości będzie przeznaczony na potrzeby Collegium Medicum.

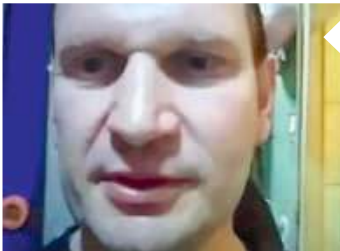
.....
Natalia Karcz-Kaczkowska



BEZ SŁONYCH RACHUNKÓW ZA POMOC

WARSZAWA \ Dziś sesja Rady Warszawy. Jednym z ważnych punktów będzie przyjęcie zmian, które spowodują, że osoby przyjmujące pod swój dach w lokalach komunalnych uchodźców z Ukrainy nie będą miały zwiększanych opłat za czynsz.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



WIDZIAŁEŚ TEGO MĘŻCZYZNĘ?

APEL! \ Policja wciąż poszukuje 42-letniego mężczyzny w związku ze sprawą zabójstwa trzech chłopców, których ciała znaleziono 9 marca w jednym z domów na os. Wyszogrodzka w Płocku. Wszelkie informacje należy zgłaszać pod nr alarmowy 112.

fot. Policja.gov.pl/d



Po zlikwidowanym Bazarze Banacha pozostał pusty plac | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

KOLEJ

WKD na drugi tor

Warszawska Kolej Dojazdowa zyska drugi tor pomiędzy Podkową Leśną a Grodziskiem Mazowieckim. Jeśli wszystko ruszy zgodnie z planem, to inwestycja rozpocznie się już pod koniec kwietnia.

Wukadka wybrała firmę, która zajmie się budową drugiego toru pomiędzy Podkową Leśną a Grodziskiem Mazowieckim. Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku spółka otworzyła oferty w przetargu na wykonanie prac. Zgłosiło się wówczas 14 firm. Złożone propozycje przekraczały jednak budżet przeznaczony na ten cel. Najniższa oferta opiewała na 172 mln zł. Przeprowadzono więc aukcję elektroniczną, która odbyła się pod koniec stycznia 2022 r. Na pierwszym miejscu znalazła się firma, która zajmowała dotąd czwartą pozycję.

Zakres rozbudowy i przebudowy infrastruktury kolejowej na odcinku 7,5 km pomiędzy Podkową Leśną a Grodziskiem Mazowieckim jest bardzo szeroki i obejmuje takie elementy, jak: infrastruktura torowa, sterowanie ruchem kolejowym, zasilanie, przejazdy kolejowe, perony przystankowe wraz

z infrastrukturą towarzyszącą, służącą do przekazywania informacji o ruchu pociągów.

– Poza budową nowego toru kompleksowo zmodernizowany zostanie również istniejący dotychczas tor, jak również stacje Podkowa Leśna Główna i Grodzisk Mazowiecki Radońska. Modernizacja infrastruktury zostanie przeprowadzona pod kątem dostosowania do wszelkich wymagań podróży z niepełnosprawnościami oraz o ograniczonej mobilności – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Krzysztof Kulesza, rzecznik prasowy Warszawskiej Kolei Dojazdowej.

Wszystko wskazuje na to, że przebudowa ruszy już pod koniec kwietnia. Podróźni będą musieli liczyć się z utrudnieniami. Ich zakres będzie uzależniony od poszczególnych etapów realizacji inwestycji.

– Głównym naszym założeniem jest to, aby utrzymać czynny ruch pociągów na od-

cinku między Podkową Leśną a Grodziskiem Mazowieckim. Należy liczyć się z ograniczeniami prędkości na wybranych odcinkach oraz ograniczeniami częstotliwości w godzinach szczytu. W określonych porach dnia na trasę wyruszą pojazdy zastępczej komunikacji autobusowej – wyjaśnia nam Krzysztof Kulesza.

Przystanki zostaną dostosowane do osób z niepełnosprawnościami oraz o ograniczonej mobilności. Zwiększy się także przepustowość linii.

– Prace powinny zostać wykonane do końca 2023 r., natomiast po nowym drugim torze, którego budowa została zaplanowana w pierwszej fazie realizacji inwestycji, pasażerowie powinni pojechać w I kwartale 2023 r. – podkreśla Krzysztof Kulesza.

Koszt inwestycji to ponad 150 mln zł.

.....

Anna Gębalska-Berekets

O TYM I OWYM

Radom, Kościół Garnizonowy

PODAJ RĘKĘ UKRAINIE

Msza święta i koncert

"DEKALOG JEST JAK KOMPAS NA WZBURZONYM MORZU" - Jan Paweł II na Ukrainie

20.3.2022, niedziela
godz. 18.00 Msza święta
godz. 19.00 Koncert
Roberta Grudnia z zespołem solistów z Ukrainy: Halina Risna – sopran, Olha Hrytsak – alt, Natalia Kozub – skrzypce, uczniów ZDZ Szkoła Muzyczna Radom

KONCERT

Podaj rękę Ukrainie

Wydarzenia, które mają miejsce na Ukrainie od 24 lutego, powodują bunt u wielu osób, w wielu środowiskach. Polacy solidaryzują się z obywatelami Ukrainy zarówno z tymi, którzy zostali u siebie w kraju, jak i z tymi, którzy przed wojną uciekają do Polski. Podejmowanych jest wiele inicjatyw mających na celu ich wsparcie. W takich sytuacjach niezmiennie na przestrzeni lat do działań pomocowych i wyrażenia sprzeciwu wobec wojny włączają się również ludzie kultury. Nie inaczej jest i tym razem. W ostatnim czasie odbywa się na wiele koncertów charytatywnych, w trakcie których zbierane są dary dla obywateli Ukrainy, ale które mają również pokazać, że Polacy wspierają sąsiadów za wschodniej granicy i sprzeciwiają się wojnie. Właśnie taki koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę 20 marca w Radomiu, który od początku solidaryzuje się z Ukrainą i niesie pomoc jej obywatelom. Wydarzenie nosi tytuł „Dekalog jest jak Kompas na wzburzonym morzu” – Jan Paweł II na Ukrainie. Koncert rozpocznie się o godz. 19 w kościele garnizonowym, poprzedzi go o godz. 18 msza św. Przed publicznością wystąpi znany bardzo dobrze radomskim widzom Robert Grudzień wraz z zespołem solistów z Ukrainy w składzie: Halina Risna – so-

pran, Olha Hrytsak – alt, Natalia Kozub – skrzypce, a towarzyszyć im będą uczniowie z ZDZ Szkoły Muzycznej w Radomiu. Jak informują organizatorzy koncertu: – To poruszający i refleksyjny koncert słowno-muzyczny, odnoszący się do dramatycznych wydarzeń współczesnego świata. Scenariusz, oparty na poezji i homiliach św. Jana Pawła II – m. in. wygłoszonych na Ukrainie w 2001 r. – przypomina o chrześcijańskich wartościach, które powinny znajdować się u podstaw pokojowego współistnienia państw i narodów. Słowa papieża dziś stały się bardzo aktualne w związku z walkami o niepodległość Ukrainy i zagrożeniami pokoju na świecie. Pomysłodawcą koncertu jest Robert Grudzień, znany muzyk, kompozytor oraz autor projektów artystyczno-historycznych. – Od 24 lutego z niepokojem obserwujemy wojnę toczącą się na Ukrainie, tak blisko granic Polski. Nie sposób uniknąć tu skojarzeń z polskimi powstaniami narodowowyzwoleńczymi i wieloma trudnymi kartami historii Polski i Ukrainy. To ważne i zawiłe problemy, na które odpowiedź dawał św. Jan Paweł II – podkreśla Robert Grudzień. Niedziela, 20 marca, godz. 18, kościół garnizonowy, pl. Konstytucji 3 maja 1, Radom

(oprac. nkk/mat.pras.)



ŚWIĄTEK GRAŁA W NOCY

TENIS \ Rozstawiona z numerem 25. Madison Keys była rywalką Igi Świątek w ćwierćfinale turnieju WTA na twardych kortach w Indian Wells (pula 8,37 mln dol.). Mecz odbył się dzisiaj w nocy. Wcześniej 20-letnia Świątek wygrała z Niemką polskiego pochodzenia, rozstawioną z numerem 15. Angelique Kerber 4:6, 6:2, 6:3. Do ćwierćfinału Indian Wells awansowała po raz pierwszy. Przed rokiem odpadła w 1/8 finału, a w 2019 – w kwalifikacjach.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LEGIA



Tomasz Pechart w meczu z Termalicą strzelił dwa gole | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Terminarz wyciśnięty na maksa

Mecze Legii Warszawa znowu można oglądać z przyjemnością. Zespół Aleksandra Vukovicia zagrał najlepszy mecz, odkąd Serb ponownie został jej szkoleniowcem. Mistrzowie Polski rozgromili Bruk-Bet Termalicę Nieciecza 4:1 i awansował na 11. miejsce. Patrząc na dyspozycję mistrza Polski, można śmiało założyć, że w tym sezonie nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Artur Szczepanik

Kluczem do wydostania się Legii ze strefy spadkowej miał być korzystny terminarz. Siedem pierwszych spotkań 2022 r. ułożone było pod mistrzów Polski. Zagłębie Lubin, Warta Poznań, Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, Górnik Łęczna i znowu Termalica. Kiedy Legia przegrała z Wartą, wielu kibiców zaczęło wątpić w trenera Aleksandra Vukovicia i jego pomysły.

Okazuje się jednak, że niepotrzebnie. Legia punktuje obecnie najlepiej w Polsce. Z terminarza marzeń wycisnęła 16 pkt na 21 możliwych i jest już na 11. miejscu w tabeli. Kryzys został zażegnany.

19 lutego w Niecieczy legionieści zegrali żenująco słaby mecz. Bezbramkowy remis z jedną sensowną akcją mógł złamać wiarę w utrzymanie. Wczoraj już do przerwy Legia miała siedem strzałów, z czego sześć celnych.

Najważniejszy jednak był wynik. Legia po 45 minutach prowadziła 3:0 i zagrała najlepszy mecz w tym roku. Josue znowu błyszczał. W 26. minucie po wrzutce Mattiasa Johanssona i rykoszecie po strzale Tomasza Pekharta piłka trafiła przed pole karne do Portugalczyka, który technicznym strzałem zdobył swoją pierwszą bramkę w PKO Ekstraklasie.

W 38. minucie było już 2:0. Tym razem w roli głównej wystąpił drugi ze środkowych pomocników Legii – Bartosz Slisz, który podał prostopadłe do Pawła Wszołka. Prawy pomocnik w sytuacji sam na sam z Pawłem Pawliuczenką podał do Pekharta i zostało tylko umieszczenie piłki w siatce. W 45. minucie na 3:0 podwyższył piłkarz, na którego mocno liczy selekcjoner Czesław Michniewicz. Dzień, w którym po raz pierwszy dostał powołanie do reprezentacji Polski, uczcił Mateusz Wieteska. Fantastyczną asystę przy jego голу zanotował niezawodny Josue – po raz dziewiąty w tym sezonie.

– To nasz kluczowy zawodnik. Z byle jakiej piłki potrafi zrobić coś ciekawego – przyznał w przerwie Wieteska, który bardzo ucieszył się z powołania do reprezentacji.

Po przerwie Legia trochę się uspokoiła i nie nacierała z takim impetem. W 72. minucie na 4:0 podwyższył Pechart, który wykorzystał błąd bramkarza Niecieczy, oszukał dwóch obrońców i posłał piłkę do siatki. Ręce same składały się do oklasków.

W ostatnich minutach legionieści zbyt szybko się rozluźnili i dali sobie strzelić gola, który jednak nie zepsuł dobrego obrazu zaległego meczu.

– Momentami prezentowaliśmy bardzo dobry styl – przyznał po meczu trener Aleksandar Vuković. – Nieliczni rozumieją sytuację, w jakiej znalazła się drużyna po meczu z Wartą Poznań. Reakcja była już w momencie pierwszego starcia z Termalicą. Potem nadeszły cztery zwycięstwa, teraz piąte. To cechuje drużynę z silnym charakterem. Jeszcze niczego nie dokonaliśmy, jeszcze wszystko przed

nami. Okres po meczu z Wartą jest jednak dla nas bardzo dobrym czasem. Nie spodziewam się, że teraz będzie łatwiej, na pewno inaczej. Ten kalendarz wygląda niesamowicie. Praktycznie wszystkie mecze graliśmy teraz z drużynami walczącymi o życie. Te zespoły nie odpuszczały nawet przez sekundę. Momentami było bardzo ciężko. Nie ulega wątpliwości, że teraz czekają nas spotkania z zespołami o większym potencjale piłkarskim. To będą jednak inne mecze również pod kontem psychiki, która ma znaczenie niebagatelne. Przed nami mecz z Rakowem, który na swoim boisku może być faworytem. Rywale będą musieli udowodnić, że ich miejsce jest zasłużone – powiedział „Vuko”.

Po dobrym meczu i fantastycznej serii zwycięstw pojawiły się pierwsze głosy, żeby Vuković został w Legii na dłużej niż tylko do końca sezonu, jak zakładano.

– Sprawa mojego kontraktu jest drugorzędna. Skupiam się na pomocy drużynie i pomocy klubowi. Musimy wyjść z tej trudnej

sytuacji. Jeszcze z niej nie wyszliśmy, ale jesteśmy na dobrej drodze. Nie biorę do siebie rozmów dotyczących innych trenerów. Pracuję z drużyną, która jest w tym momencie w lepszym miejscu. Rozmawiamy o zespole, który od momentu gry w pucharze jest pozbawiona pięciu, sześciu piłkarzy, którzy są podstawowymi zawodnikami. Wielkie słowa uznania dla piłkarzy, którzy w pewnym momencie byli graczami drugoplanowymi, a teraz walczą dla dobra klubu. Przyszłość każdego z nas jest nieznana. Zobaczymy, co będzie w przyszłości – podsumował Vuković. Bohaterem spotkania, obok niezawodnego Josue, był czeski napastnik Tomasz Pechart.

– Trudno powiedzieć, czy jest to początek serii Pekharta. On ma swoją wartość dla drużyny. Mamy do niego bardzo dużą cierpliwość. Ten piłkarz jest dla nas bardzo istotny, ale my oczekujemy od niego bramek. To jest trzecia bramka strzelona w tym roku przez Tomasza. To nie jest najgorszy wynik, ale stać go na więcej. Mam nadzieję, że to jest moment, po którym nasz napastnik będzie strzelał regularnie – powiedział trener Legii.

Król strzelców Ekstraklasy z poprzedniego sezonu po meczu z wyraźną ulgą cieszył się z faktu, że Legia już chyba na dobre wydostała się z zagrożonej spadkiem strefy.

– W ostatnich meczach graliśmy dużo lepiej niż wcześniej i potrzebowaliśmy takiego zwycięstwa jak to dzisiaj – powiedział Czech. – Pracowaliśmy bardzo ciężko, by w końcu strzelić więcej goli. Poprzednio mieliśmy duże trudności z dochodzeniem do sytuacji strzeleckich, ale nasze wysiłki na treningach opłaciły się i dziś stworzyliśmy ich naprawdę sporo. Czerpaliliśmy z gry dużo radości, taki rezultat był nam bardzo potrzebny. Ten mecz różnił się od spotkań, które niedawno rozegraliśmy z Termalicą na wyjeździe. Od tamtego czasu wygraliśmy kilka razy i to dodało nam pewności siebie. Dużo lepiej też odnajdujemy się w systemie gry. Tak chcemy grać, poprawiamy się z meczu na mecz i dzisiejsze starcie było nam bardzo potrzebne. To ostatni rywal z dolnej części tabeli, teraz z każdym meczem będziemy musieli grać jeszcze lepiej, bo przed nami coraz trudniejsze spotkania. Musimy się na nich skupić i zdobyć tyle punktów, ile potrafimy. Mecz z Rakowem będzie inny. Prawdopodobnie pierwszy raz w historii będzie on faworytem meczu z nami. Nie mamy jednak nic do stracenia, za nami dobra seria zwycięstw i zrobimy wszystko, żeby ją podtrzymać – zakończył Pechart.